Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok II | ŁÓDŹ, CZWARTEK 19 SIERPNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 229

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Postulatów Polski w Lidze

bronić będą energicznie dyplomaci i wybitni politycy z łona sejmu i senatu.

Francja i Hiszpanja popierają nasze żądania.

Ożywione rokowania dyplomatyczne.

Berlin, 18 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Nachtausgabe" donosi, że w sprawie reorganizacji rady ligi toczą się bardzo ożywione rokowania dyplomatyczne między Londynem, Paryżem, Rzymem, Madrytem, Warszawą i Berlinem

O przebiegu tych rokowań dyplomacja zachowuje jaknajściślejszą tajemnicę Minister spraw zagranicznych Stresemann od kilku dni prowadzi rozmowy z ambasadorem angielskim lordem d'Abernonem. W najbliższem otoczeniu kanclerza panuje przekonanie, jak twierdzi pismo, że Niemcy musiały ostatecznie zgodzić się na przyznanie Hiszpanji miejsca stałego w radzie. Również i Polsce musiałaby Liga narodów okazać daleko idące ustępstwa.

Skład delegacji polskiej.

Warszawa, 18 sierpnia.

Na siódme zgromadzenie ligi narodów, rozpoczynające się w dniu 6 września r. b., uda się delegacja polska w składzie następującym: delegaci — p. minister spraw zagranicznych August Zaleski, komisarz generalny R. P. w Gdańsku, p. Henryk Strassburger, delegat R. P. w Genewie p. Franciszek Sokal. Zastępcy delegatów: poseł polski w Bernie p. Modzelewski, dyrektor departamentu politycznego p. Tadeusz Jackowski, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Michał Rostworowski. — Prócz tego, przewidywany jest wyjazd w charakterze zastępców delegatów paru wybitnych osobistości ze świata politycznego, m. in. z sejmu.

Poincare jedzie do Genewy?

Rzym, 18 sierpnia.

Niepokój w genewskich kołach filoniemieckich, wywołują pogłoski możliwości udziału Poincarego w delegacji francuskiej.

Choć wersje te są mało prawdopodobne, wykazują jednak obawę wpływu jaki Poincare może wywrzeć na politykę delegacji francuskiej.

Panuje przekonanie, że polityka delegacji francuskiej będzie znacznie aktywniejsza i zdecydowana, niż podczas obrad komisji reorganizacyjnej w maju.

Przewidują silniejsze poparcie żądań polskich.

Widoczne jest sondowanie sfer polskich dla zorjentowania się, czy nie nastąpi uzgodnienie taktyki Hiszpanji i Polski.

Wobec wzmożenia szans Hiszpanji, uwidocznia się obawa podobnej możliwości wśród dziennikarzy niemieckich w Genewie.

Warunki Niemiec.

Berlin, 18 sierpnia.

Katolicy centrowcy i ludowcy wyrażają po raz pierwszy pesymistyczne poglądy w związku z nadchodzącą sesją ligi narodów. W kołach tych panuje przekonanie, że Niemcy tylko wówczas wejdą do ligi, jeżeli spełnione będą oba warunki locarneńskie, t. j. wycofanie wojsk okupacyjnych i stałe miejsce w radzie ligi bez jej powiększania. Prasa centrowa donosi, że jeżeli obecna sesja zakończy się fiaskiem, Niemcy na wiosnę zrezygnują z ubiegania się o członkostwo ligi.

Komisja studjów.

Genewa, 18 sierpnia.

Generalny sekretarz ligi narodów na jednem z posiedzeń sekcyjnych, informował o porządku dziennym, ustalonym dla komisji studjów. Przewodniczący tej komisji, Motta uważa, że posiedzenie komisji można będzie zwołać dopiero na 31 sierpnia, gdyż do tego czasu trzeba oczekiwać na odpowiedzi członków tej komisji. Komisja studjów obradowałaby w tym wypadku bardzo krótko, gdyż sesja rady ligi rozpocznie się już 3 września. Panuje tu ogólne przekonanie, że jeśli Hiszpanja podtrzymywać będzie nadal swoje żądanie stałego miejsca w radzie ligi, wówczas porządek dzienny sesji rady ligi zostanie zmieniony w ten sposób, że żądanie Hiszpanji umieszczone będzie na pierwszem miejscu. Niewiadome jest stanowisko, jakie zajmą w sprawie reorganizacji rady ligi państwa Ameryki Południowej.

Nowa liga narodów.

Londyn, 18 sierpnia.

Według doniesienia z Panamy, parlament w Boliwji uchwalił zwrócić się do parlamentów wszystkich państw południowo- i środkowo-amerykańskich z wezwaniem do utworzenia odrębnej, łacińsko - amerykańskiej Ligi narodów.

Rumunja żąda niestałego miejsca.

Berlin, 18 sierpnia.

Prasa tutejsza donosi z Berna, że Rumunja zgłosiła swoją kandydaturę do niestałego miejsca w radzie ligi narodów.

Oficerowie rezerwy

zostaną wcześniej zwolnieni z ćwiczeń.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Oficerowie rezerwy powołani w lipcu b. r. na 8-tygodniowe przeszkolenie wojskowe zostaną częściowo zwolnieni po odbyciu 4-tygodniowych ćwiczeń.

Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa spraw wojskowych zwolnieniu w tym terminie podlegać będą przedewszystkiem ci oficerowie, którzy już uprzednio odbyli przeszkolenie 8-tygodniowe.

Katastrofa lotnicza pod Lwowem.

Lotnicy cudem uratowani.

Lwów, 18 sierpnia.

W dniu wczorajszym wydarzyła się pod Żółkwią katastrofa samolotowa.

Uległ jej aparat 6-go punktu lotniczego ze Lwowa wskutek nagłego zepsucia się motoru. Aeroplan spadł z wielkiej wysokości na ziemię, rozbijając się.

Pilot i obserwator cudem uniknęli śmierci.

Samolot pasażerski

kursujący na linji Paryż—Londyn zdruzgotany.

Londyn, 18 sierpnia.

Samolot francuski, kursujący na linji Paryż—Londyn, lądując z powodu gęstej mgły, około aerodromu w miejscowości Lympne, zawadził o dach domu i rozbił się. Pilot i mechanik odnieśli ciężkie rany. Z pośród pasażerów jeden został zabity, 9 ciężko rannych, 3-ch lżej.

Londyn, 18 sierpnia.

W pobliżu Cambridge ogień ogarnął aeroplan wojskowy, który spadł ze znacznej wysokości na ziemię, rozbijając się całkowicie. Lotnik został zabity.

Orkan nad New-Jorkiem.

30 domów zburzonych.

Londyn, 18 sierpnia.

Donoszą tu z Nowego Jorku, iż szalejący dziś w nocy orkan obalił około trzydziestu domów na jednem z przedmieść nowojorskich.

Orkan obalił wiele drzew z korzeniami i mnóstwo słupów telegraficznych Bliższych szczegółów narazie nie podano.

112 samochodów

padło pastwą płomieni.

Twickenhm, 18 sierpnia.

Pożar wybuchł tu w garażu, przyczem 112 samochodów padło pastwą płomieni. Straty wynoszą 70 tysięcy funt. szterl.

50 skrzyń złota

przewiózł samolot z Moskwy do Londynu.

Paryż, 18 sierpnia.

„Matin" donosi z Londynu, że przybył tam z Moskwy samolot angielski który przywiózł 50 skrzyń ze złotem wydobytem w kopalniach syberyjskich

Rząd angielski

dąży do zlikwidowania strejku górników.

Londyn, 18 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Zgoda na rozpoczęcie rokowań z rządem i właścicielami kopalń powzięta została zaledwie przy nieznacznej większości głosów. Mimo to, zarządy związków prą w kierunku najrychlejszego dojścia do porozumienia.

Premjer Baldwin wraca do Londynu, celem wzięcia na siebie roli pośrednika w sporze między strejkującymi, a właścicielami kopalń.

Z kół miarodajnych informują, iż rząd angielski zamierza również dążyć wszelkiemi siłami do zlikwidowania przedłużającego się od tak dawna strejku.

Londyn, 18 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Narodowy związek delegatów górniczych postanowił 428,000 głosami przeciwko 360,000 udzielić komitetowi wykonawczemu pełnomocnictw dla podjęcia rokowań z właścicielami kopalń i rządem.

Londyn, 18 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Po dzisiejszem posiedzeniu komitetu wykonawczego górników, ogłoszony został komunikat, donoszący, że wydano zarządzenia, aby w dniu jutrzejszym, przedstawiciele komitetu wykonawczego, spotkali się z przedstawicielami kopalń.

Wiedeń, 18 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

Donoszą z Moskwy, że centrala sowieckich związków zawodowych przekazała górnikom angielskim dalsze 200 tysięcy rubli.

Sowiety nie chcą zawierać

paktów gwarancyjnych z państwami bałtyckiemi.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 18 sierpnia.

Rząd sowiecki odpowiedział odmownie na propozycję Finlandji odnośnie wszczęcia kroków wstępnych, na drodze do zawarcia traktatu gwarancyjnego, oświadczając, iż myśli tej zaniechał wogóle, przyczem ani z żadnem z poszczególnych państw bałtyckich, ani też zbiorowo, paktów gwarancyjnych zawierać nie będzie nawet wówczas, gdyby Polska nie została do nich dopuszczona.

Trzęsienie ziemi

na Sycylji i w południowych Włoszech.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 18 sierpnia.

Z Messyny i Kalabrji donoszą o nowem trzęsieniu ziemi. Tym razem trzęsienie ziemi miało lekki przebieg i wyrządziło nieznaczne straty.

Napad górali

na wycieczkę cyklistów.

Zakopane, 18 sierpnia.

Na powracającą z Morskiego Oka wycieczkę cyklistów napadło w okolicy Szaflar kilkunastu wyrostków góralskich, grożąc pobiciem, jeśli nie otrzymają kilku złotych. Napadnięci, między którymi było kilka kobiet, znajdując się w okolicy pustej musieli się okupić kilkunastu złotemi, poczem napastnicy zbiegli.

Banda podpalaczy

została ujęta na Śląsku Opolskim

Wrocław, 18 sierpnia.

Od dłuższego czasu grasowała na Śląsku opolskim banda podpalaczy, która podpalała liczne budynki, celem uzyskania premji ubezpieczeniowych dla właścicieli podpalanych budynków. Za czynności swoje banda pobierała procent, który wynosił od 100 do 1000 mk.

Wczoraj w wiosce Parchin, spłonęło znowu 5 stodół z użątkiem oraz kilka obór z bydłem. Straż ogniowa nie mogła opanować ognia z powodu silnego wiatru. Na czele bandy stał rzeźnik Damask oraz jeden z członków straży ogniowej. Zdołali oni dorobić się już znacznych majątków. Zarządzony pościg nie dał narazie wyniku.

Redaktor pisma komunistycznego

aresztowany pod zarzutem szpiegostwa.

Kessel, 18 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj aresztowano tu pod zarzutem szpiegostwa redaktora lokalnego dziennika komunistycznego „Arbeiter Zeitung“. Tajna policja przeprowadziła ponadto rewizję w lokalu redakcji i administracji wspomnianego dziennika.

Autonomja dla Indji,

ale za trzy lata.

Simla, 18 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wicekról Indji, lord Irvin, otwierając sesję parlamentarną, wyraził w imieniu kół hinduskich i muzułmańskich zadowolenie z powodu układu, zawartego między Anglją a Turcją w sprawie Mossulu. Z kolei lord Irvin zaznaczył, że parlament angielski uznał ustawowo prawo Indji do podjęcia przygotowań w sprawie utworzenia autonomicznego rządu. Wicekról dodał, że za 3 lata będzie powołana ustawowo komisja, która zajmie się zbadaniem reform, jakie powinny być przeprowadzone.

Belgja redukuje armję.

Bruksela, 18 sierpnia.

Rząd belgijski uchwalił przeprowadzenie dalszych zwolnień w wojsku. Podlegną redukcji stanowiska podoficerów w szeregu rodzajów broni.

Tabela wygranych 13-ej loterji państwowej.

5 klasa.—Siódmy dzień ciągnienia.

Zł. 3,000 — Nr. 54736

Zł. 2,000 — Nr. 6581 40584 43220 64930

Zł. 1,000 — Nr. 25238 32084 47775 63431

Zł. 600 — Nr. 4488 9899 15522 22268 23140 39756

Zł. 500 — Nr. 1113 2439 4496 5241 5836 7594 12822 16219 20825 21917 32433 34244 34977 41759 47540 48318 48508 48661 59593 56122 58193 58512 61225

Zł. 400 — Nr. 3641 5749 5804 5979 10296 14147 15010 18379 18668 19151 20271 26253 30792 32139 34198 38943 40692 40739 41374 41653 45460 47332 48240 48882 49723 49778 56465 56642 [illegible]7020 57542 58397 58882 60466 61434 [illegible]335 63910

Niemcy żądają nowych koncesji dla swych obywateli w Polsce.

Prasa berlińska nie jest zadowolona z dotychczasowego stanu rokowań polsko-niemieckich.

Berlin, 18 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Berliner Boersenzeitung“ rozpisuje się na temat niepomyślnego, zdaniem tego pisma, stanu handlowych rokowań niemiecko - polskich. Polacy — głosi „Boersenzeitung“ — poczynili dotychczas ustępstwa jedynie w sprawach celnych, jakkolwiek trwają oni jeszcze przy żądaniach wysokich stawek, zwłaszcza na przywóz tak ważnych dla Niemiec artykułów, jak skóra, obuwie i farby a ze swej strony wysuwają daleko sięgające kontrpropozycje. Jeżeli członkowie polskiej delegacji nie powrócą na jesieni ze znacznie większemi ustępstwami, zwłaszcza w sprawie osiedlania się, wówczas wojna celna, trwająca już od zeszłego roku, będzie nadal prowadzona. W dziedzinie prawa osiedlania Polska chce przyznać koncesje tylko pewnym kategorjom obywateli niemieckich, a mianowicie wielkim kupcom, natomiast rząd niemiecki domaga się znacznie szerszych ustępstw, szczególnie dla przebywających chwilowo w Polsce niemieckich obywateli. Podobne zapatrywania wypowiada również „Berliner Tageblatt“.

„Vossische Zeitung“

niezadowolona z marszałka Piłsudskiego.

Berlin, 18 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Vossische Zeitung“, omawiając nową polską ustawę o cudzoziemcach, wyraża zadowolenie, **że w moralnych postanowieniach tej ustawy niema nic takiego, co byłoby bardziej surowem od postanowień ustaw państw innych.** Wątpliwości wzbudzają natomiast w tym organie demokratycznym postanowienia wyjątkowe, dotyczących jakoby sytuacji niepewności prawnej dla wszystkich cudzoziemców, a zwłaszcza dla tych, którzy przebywają w okręgach mieszanych pod względem narodowościowym. „Vossische Zeitung“ wzywa rząd Rzeszy, aby wobec tego, iż daremnie oczekiwano od rządu Piłsudskiego jakiegoś giestu, znamionującego odwrót od dotychczasow. tendencji wrogich mniejszościom narodowym oraz cudzoziemcom, domagał się przy rokowaniach nad prawem osiedleńczem zabezpieczenia przed kauczukowemi postanowieniami ustawy o cudzoziemcach. Zabezpieczenia te są — zdaniem „Vossische Zeitung“ szczególnie ważne ze względu na polski Górny Śląsk.

Rekord w handlu zagranicznym Polski

Nadwyżka wywozu wynosi przeszło 100 miljonów złotych.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Bilans handlowy w miesiącu lipcu wykazuje w przywozie 120,213,000 złotych, w wywozie 221.522.000 zł. Saldo wynosi więc 101.339.000 złotych na korzyść wywozu.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że przewyżka wywozu nad przywozem w czerwcu i maju wynosiła około 70 miljonów złotych, to saldo lipca należy traktować, jako rekord, wybitnie świadczący o ożywieniu się naszego życia gospodarczego.

W pozycjach przywozowych, które ogólnie w lipcu zmniejszyły się niema specjalnych godnych podkreślenia zmian natomiast w pozycjach wywozowych wzrósł bardzo poważnie węgiel, oraz drzewo i żyto.

W lipcu wywieźliśmy żyta 38.000 ton wartości 12 miljonów złotych, w czerwcu tylko 19.000 ton.

Sprawa mniejszości narodowych

na radzie ministrów.

Warszawa, 18 sierpnia.

Dzisiaj, w prezydjum rady ministrów odbyło się pod przewodnictwem p. premjera posiedzenie rady ministrów, na którem dyskutowany był projekt ministra spraw wewnętrznych, dotyczący polityki rządowej w sprawie mniejszości narodowych.

Po dyskusji ogólnej, wniosek p. ministra spraw wewnętrznych został przekazany komitetowi politycznemu rady ministrów. Następnie na propozycję p. ministra skarbu, rada ministrów uchwaliła przyznanie gminie m. stołecznego Warszawy dodatkowej pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych, w kwocie 400 tysięcy, płatnych w ciągu bieżącego miesiąca.

Akcja oszczędnościowa we Francji.

Ograniczenia w wydatkach i w spożyciu.

Paryż, 18 sierpnia.

Według urzędowego przypuszczenia oszczędności, które mają być przeprowadzone w różnych działach administracji państwowej wyniosą prawdopodobnie około 500 miljonów franków.

Paryż, 18 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Minister rolnictwa zawiadomił radę gabinetową o wydanych przez siebie zarządzeniach, zmierzających do zmniejszenia zapotrzebowania zboża. Zarządzenia te pozwolą zmniejszyć o 8 miljonów kwintali zapotrzebowanie Francji na zboże zagraniczne.

Votum zaufania dla Herriota.

Lyon, 18 sierpnia.

Związek radykałów społecznych departamentu Renu, po wysłuchaniu długiego expose Herriota, przyjął jednomyślnie porządek dzienny, aprobujący całkowicie jego stanowisko polityczne.

Konflikt jugosłowiańsko-bułgarski

na drodze do likwidacji.

Wiedeń, 18 sierpnia.

„Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Białogrodu, że odpowiedź Bułgarji na notę zbiorową Jugosławji, Rumunji i Grecji do tej pory jeszcze nie nadeszła. Ma ona być wystosowana wówczas dopiero, gdy Liapczew i Burow zakończą w tej sprawie narady z wielkiemi mocarstwami. Głównym punktem odpowiedzi Bułgarji ma być projekt przedłożenia sprawy zajścia granicznego Lidze narodów. Minister spraw zagranicznych, Burow, konferował w dniach ostatnich na ten temat z Londynem, Paryżem i Rzymem. W kołach poinformowanych Bułgarji słychać, jak twierdzi dziennik, że Jugosławja nigdy nie zgodzi się na przedłożenie tej sprawy Lidze narodów.

Komunikacja lotnicza

Berlin—Madryt.

Madryt, 18 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Telegraphen Comp. Gmina miasta Madrytu otrzymała od pewnej firmy niemieckiej propozycję zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji napowietrznej Berlin — Madryt. Lot trwałby 14 godzin. Gmina m. Madrytu propozycję tę przyjęła.

Berlin bez piwa

z powodu strejku w browarach.

Berlin, 18 sierpnia.

Związek robotników browarnianych w Berlinie proklamował wczoraj strejk z powodu odrzucenia przez pracodawców żądania podwyżki płacy.

Układ grecko-rumuński.

Ateny, 18 sierpnia.

Agencja Wschodnia.

Rozpoczną się tu wkrótce rokowania w sprawie zawarcia grecko - rumuńskiego układu przyjaźni. Układ ten będzie w ogólnych zarysach wzorowany na zawartym już układzie grecko - jugosłowiańskim.

Aresztowanie b. premjera.

Ateny, 18 sierpnia.

Agencja Wschodnia.

Aresztowano tu dzisiaj b. premjera Papanastasicza, przywódcę unji republikańskiej.

Kellog ustąpi.

Londyn, 18 sierpnia.

Agencja Wschodnia.

Z Waszyngtonu donoszą, iż — mimo oficjalnych zaprzeczeń — dymisja sekretarza stanu, Kelloga, jest aktualną.

Gdyby Kellog ustąpił w rzeczywistości, stanowisko jego objąłby Hugton dotychczasowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, na jego zaś miejsce delegowanoby b. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Meksyku Sheiffelda.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 19 sierpnia 1926

Zapraszamy do Łodzi!

Przed kilku dniami w prasie warszawskiej ukazały się wzmianki o realizowanym już pomyśle wielkiej wystawy włókienniczej w stolicy. Zapytywaliśmy miarodajne sfery łódzkie, czy biorą one udział w tej wystawie i otrzymaliśmy odpowiedź, że impreza warszawska jest dla nich zagadką...

W związku z pewnemi artykułami, które ukazały się ostatnio w stołecznych dziennikach o łódzkiej produkcji, gdzie na podstawie fałszywych danych, potępia się arbitralnie a w czambuł całą wytwórczą Łódź, odnosimy wrażenie jakgdyby Warszawa chciała „zaanektować" prawo reprezentowania Łodzi i wyrażania naszej własnej opinji.

„Nasza" opinja i „ich" opinja...

My uważamy, że pracujemy, borykamy się, przezwyciężamy w ciągu długich lat piętrzące się trudności, wynikające z powojennej odbudowy i fatalnego nastawienia polityki gospodarczej — oni uważają, że Łódź wogóle jest w Polsce zbyteczna, że nad cuchnącemi naszemi rynsztokami osiedliło się tylko państwo we szkodnictwo, niepłacenia podatków, spekulacja walutowa i strejki!...

Niecałe trzy godziny drogi dzieli nas od stolicy, a jednak im się tam wydaje, że Łódź jest gdzieś za morzami i rzekami i w djademie polskiej korony, gdzie obok Warszawy błyszczą wspaniale Kraków i Lwów, Wilno i Poznań, Toruń i Gniezno, Bydgoszcz i Katowice, można by śmiało zatrzeć szary łódzki kamyk, zwalić nasze kominy, które tylko... zanieczyszczają powietrze!...

***

Stary Aleksander Świętochowski potrafi jeszcze czasem rzucić kilka trzeźwych, rozsądnych słów. W kilku pismach ukazał się jego artykuł, w którym stara się dowieść, że nasze polskie rządy nie są jeszcze polskie, bo są... warszawskie. Że na cały szereg spraw państwowych patrzy się tylko z punktu widzenia stolicy, prestiżu centralnego, skupionych w Warszawie interesów, a nie wytworzył się jeszcze pogląd państwowy, w którym opinje stolicy grają może pewną rolę, ale nie wyczerpują całości. Czy nie tworzyło się gabinetów i urzędów ze znajomych od Lourse'a lub ze Szwajcarskiej? Czy uwzględniało się poważne potrzeby krajowe, których nici nie ciągną do Warszawy, czy starano się wniknąć w lokalne problematy pod kątem ich lokalnego znaczenia, a nie tylko celów fiskalnych i politycznych?

Łódź jest pomniejszana, jej prawo do życia i rozwoju — uszczuplane. Nie tylko w niedowarzonych głowach literackich podjadków, snujących fantazje na temat największego na naszym kontynencie kompleksu włókienniczego, nie tylko w świetle, rzucanym przez impresarjów rozmaitych „wystaw włókienniczych", ale właśnie w tych sferach, gdzie zdawałoby się, że znajdziemy zrozumienie i ochronę!... Może ktoś kręcić nosem na nasze dymy fabryczne, mogą komuś cuchnąć brudne ścieki, może kogoś razić surowy wygląd miasta, jak z obrazu Picasso, ale nie zmienia to w niczem faktu, że Łódź stanowi olbrzymią wartość w inwentarzu polskiego gospodarstwa narodowego, i kto wyraźnie szczuje przeciw Łodzi, ten działa na szkodę najszerzej pojętych państwowych interesów.

Polska nie kończy się za warszawskiemi rogatkami!

***

Pan minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, chwalony, zresztą, powszechnie za swą energję i lotność umysłową, dotychczas jeszcze nie odwiedził Łodzi. Znalazł czas na odleglejsze Pomorze, ale nie starczyło mu dnia na bliską, bliziutką Łódź. Z całą delikatnością i wyrozumiałością, z któremi należy sprawę tę traktować, należy mimo wszystko wytknąć p. Kwiatkowskiemu ten lapsus. Tem bardziej, iż wiemy, że osobiste zetknięcie się p. ministra z Łodzią da mu dodatnie wrażenia i może wpływać na sposób traktowania wytwórczości włókienniczej przez rząd.

Znajdujemy się dzisiaj na fali sprzyjającej. Mimo iż bezrobocie nadal jeszcze ciąży na przemyśle, poprawa jest oczywista. Nie potrzebujemy dziś tej doraźnej pomocy dla warsztatów pracy, która konieczna była jeszcze niedawno. Ale właśnie zetknięcie się p. Kwiatkowskiego z Łodzią mogłoby dla nas przynajmniej w pewnej mierze być gwarancją, że sprawy nasze i w przyszłości, może w gorszej przyszłości, nie będą traktowane po macoszemu, nieżyczliwie. Nie chodzi nam o słowa, które mogą być bardzo miłe, jak np.: podczas wizyty b. premjera p. Skrzyńskiego, ale o żywą kooperację, aby Łódź wiedziała, że rząd dba o nią tak samo, jak o każdą piędź ziemi polskiej, jak o wieżę naftową w Borysławiu, o szyb kopalniany na Śląsku, o nawóz w Poznaniu, i oborę na Pomorzu.

St. St.

Strejk górników w Anglji

trwać może jeszcze bardzo długo.

Rząd nie przedsięwziął żadnych kroków celem zlikwidowania zatargu.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Londyn, w sierpniu.

Gdy Stanley Baldwin przed trzema miesiącami ukazał się na Dowingstreet, jako zwycięzca generalnego strejku, który wybuchł w Londynie dla poparcia akcji górników angielskich, tłumy robotników witały go entuzjastycznemi okrzykami, wierząc w dobrą wolę premjera i jego szczerą chęć załatwienia zatargu.

Gdyby dziś Baldwin ukazał się na ulicy w otwartym powozie, ulica zareagowałaby zupełnie inaczej. Robotnicy stracili bowiem do niego zaufanie. **Baldwin zawiódł całkowicie ich nadzieje.**

Trzeba przypomnieć sobie dokładnie przyczyny i przebieg trwającego już trzy miesiące strejku górników, by zrozumieć niechęć robotników angielskich do obecnego premjera.

Istotne motywy przeciągającego się bezrobocia tkwią głęboko w całokształcie zagadnień gospodarczych Anglji, szczególnie dotyczących przedsiębiorstw kopalnianych.

Szybkie zbogacanie się właścicieli kopalń węglowych zachęciło ostatnio mniejszych kapitalistów do organizacji tego rodzaju przedsiębiorstw na mniejszą skalę, wskutek czego nastąpiło **rozdrobnienie przemysłu węglowego.**

Mniejsze przedsiębiorstwa z powodu braku odpowiednich funduszów nie mogą sobie pozwolić na nowoczesne urządzenia, obarczając nadmierną pracą robotników, uskarżających się ciągle na małe zarobki.

Właściciele przedsiębiorstw tłumaczą to deficytami i starają się dowieść, że **bez pomocy rządu dalsza egzystencja mniejszych kopalń węglowych jest poważnie zagrożona.**

Rząd w miarę możności początkowo udzielił skromnych subsydjów, ostatnio zaś przed wybuchem strejku pod naciskiem stronnictw konserwatywnych cofnął zasiłki, wskutek czego przedsiębiorstwa węglowe znalazły się w krytycznej sytuacji i zażądały od górników ośmiogodzinnego dnia pracy zamiast dotychczasowych siedmiu godzin, albo też wyrażenia zgody na zniżkę płac.

Rząd wyznaczył wówczas komisję dla zbadania sprawy i komisja ta po dokładnem zaznajomieniu się z sytuacją, orzekła, że **kopalnie węglowe w tym stanie, w jakim obecnie się znajdują, dalej prosperować nie mogą.**

Z jednej strony konieczne jest wprowadzenie nowych urządzeń, które zwiększyłyby produkcję węglową, z drugiej strony niemniej pożądanem byłoby według orzeczenia komisji, **zespolenie mniejszych przedsiębiorstw oraz wprowadzenie reorganizacji pracy.**

Przedsiębiorcy uznali orzeczenie komisji za słuszne, sprzeciwili się jednak rozpoczęciu dzieła sanacji od wprowadzenia nowych urządzeń, wysunęli natomiast żądanie poczynienia pewnych ustępstw przez górników, którym zaproponowano dwa wyjścia: **albo ośmiogodzinny dzień pracy albo zniżkę zarobków.**

Górnicy nie chcieli się zgodzić na propozycję właścicieli kopalń, uważając, że zmiana warunków pracy i płac winna być na dalszym planie, narazie zaś należałoby pomyśleć o wprowadzeniu nowych urządzeń technicznych i zespolenia drobnych przedsiębiorstw węglowych.

Początkowa interwencja Baldwina ograniczyła się do likwidacji strejku generalnego i skierowania pod adresem strejkujących górników całego szeregu korzystnych obietnic.

Górnicy wierzyli więc, że pomoc rządu przyczyni się do pomyślnego zakończenia strejku.

W kilka tygodni później Baldwin zrzekł się roli medjatora, oświadczając, **że żadnej interwencji podjąć nie może dopóki między pracodawcami a górnikami nie dojdzie do porozumienia na tle ośmiogodzinnego dnia pracy.**

Stanowisko Baldwina zmieniło zasadniczo stosunek górników do rządu angielskiego.

Taki obrót sprawy zaognił bardziej jeszcze zatarg między górnikami a właścicielami przedsiębiorstw kopalnianych

Nawet interwencja biskupów nie odniosła pożądanego rezultatu.

Episkopat angielski, stojąc zasadniczo po stronie strejkujących, zaproponował, ażeby strejk przerwano na przeciąg czterech miesięcy, w czasie których rząd wypłacałby nadal zasiłki, a warunki płacy nie zostałyby zmienione.

Jednocześnie wszczętoby pertraktacje w celu ostatecznego załatwienia zatargu.

Gdyby tą drogą nie udało się całkowicie zlikwidować strejku, biskupi wysunęli propozycję arbitrażu.

Ogół robotników, zatrudnionych w kopalniach, odrzucił jednak medjację biskupów i sprawa znowu utknęła na martwym punkcie.

Tymczasem strejkujący robotnicy cierpią głód i nędze. Pomoc, nadesłana z Rosji, nie starczyła nawet na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb.

Mimo tak krytycznej sytuacji górnicy twardo stoją przy swych warunkach i nie chcą słyszeć nawet o ośmiogodzinnem dniu pracy.

Trudno przewidzieć wobec tego, kiedy nastąpi likwidacja strejku.

O ile rząd angielski nie wtrąci się do tej sprawy i nie przejdzie z dziedziny nierealnych przyrzeczeń do konkretnych czynów, w takim razie szybkiego rozwiązania sytuacji nie należy spodziewać się rychło i trudno byłoby przewidzieć jakie konsekwencje pociągnie za sobą przewlekający się strejk górników.

E. S.

Konflikt Francji z Belgją

z powodu zwrotu okupowanych terenów Niemcom.

Paryż, 18 sierpnia.

Prasa poranna donosi, iż rząd francuski zamierza wystąpić z protestem przeciw zamiarom rządu belgijskiego co do ewentualnego zwrotu Niemcom obszaru Eupen i Malmedy.

Pertinax twierdzi w „Echo de Paris' iż odpowiedni układ między Belgją a Niemcami jest faktem dokonanym. Jednocześnie wyraża on pewność, że rząd francuski podjął stosowne kroki w Brukseli. Również i „New York Herald" donosi, że rząd francuski wystąpił z protestem wobec rządu belgijskiego.

W kołach rządowych paryskich potwierdzono wiadomość o proteście rządu francuskiego, przyczem wskazywano, iż Francja uważa, iż krok rządu belgijskiego wytworzył niezwykle poważną sytuację.

Pożar przyczyną wybuchu amunicji pod Budapesztem.

Budapeszt, 18 sierpnia.

Przedstawione w dniu wczorajszym sprawozdanie rzeczoznawców, dotyczące wybuchu w fabryce amunicji na wyspie Csepel, stwierdza, że nie zachodzi tu fakt samozapalenia się, lecz że przyczyną wybuchu był pożar. Pożar ten nie powstał nazewnątrz fabryki, gdyż bezpośrednio przed wybuchem padał ulewny deszcz. Powstanie pożaru wewnątrz fabryki jest również niemożliwe, albowiem w dniu katastrofy od godz. 12-ej w południe począwszy, nikt nie znajdował się w składzie amunicji. Przypuszczenie co do zbrodniczej działalności znajduje potwierdzenie w tem, że bezpośrednio przed katastrofą, jacyś osobnicy usiłowali zbliżyć się do składu amunicji oraz, że w dniu 26 z. m., straż zauważyła obecność w zabronionym rejonie kilku podejrzanych osób i była zmuszona kilkakrotnie do oddania strzałów. — W konkluzji więc sprawozdanie wskazuje na zamach, jako przyczynę katastrofy.

Dotychczasowe śledztwo, prowadzone przez władze policyjne, nie dostarczyło namacalnych dowodów zamachu. — Władze prowadzą jednak śledztwo w dalszym ciągu, chcąc całkowicie wyjaśnić katastrofe.

Mój wywiad z Chamberlainem.

Nie wiem, co on myśli, ale wiem, co je na śniadanie.

Minister, który nigdy nie udziela wywiadów.

Stephan Lauranne opisuje w swej książce p. t. „Sa Majeste La Presse" ciekawy wywiad, gdy Gaston Leroux, będąc engiś reporterem angielskim, postanowił pewnej niedzieli zrobić wywiad z Chamberlainem.

Opis ten podajemy niżej, jako wypadek niezmiernie ciakawy przez swą autentyczność. Red.

Pewnej niedzieli znalazłem się w Londynie, wobec czego pomyślałem sobie ni z tego, ni z owego:

— Nie mam nic do roboty. Anglicy siedzą w domu, piją whisky i nie chcą mnie do siebie zaprosić. Wszystkie lokale rozrywkowe są zamknięte. Teatry nieczynne. Dlaczego w takiej chwili nie miałbym zrobić wywiadu z Chamberlainem. Doskonały pomysł!

Myśl była rzeczywiście wyśmienita, dająca powód do spazmatycznego śmiechu wszystkim reporterom starego i nowego świata, gdyż wiadomo powszechnie, że łatwiej jest zrobić wywiad z papierem niż z jego ekscelencją the right hon. Mr. J. Chamberlain'em.

Ale właśnie dlatego, że nikt z nim wywiadów nie robił, postanowiłem być pierwszym reporterem, który dokona tego cudu.

O godzinie 4-ej po południu wsiadłem do pociągu.

Mister Chamberlain mieszkał wówczas w Birmingham. Na miejsce przyjechałem o godzinie 1-ej w nocy, a więc o zbyt późnej porze, by można było jeszcze coś przedsięwziąć.

Ale nazajutrz z samego rana o godzinie 9-ej wsiadłem do dorożki.

W tem miejscu muszę dodać krótkie wyjaśnienie. W czasach dzieciństwa uczyłem się angielskiego języka, ponieważ pamięć posiadam niezłą, okruchy dawnej umiejętności pozostały mo jeszcze do dnia dzisiejszego.

Dzięki temu mogłem rozkazać dorożkarzowi:

— Do Highbury!.. Mister Chamberlain!

Nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Koń, dorożka, dorożkarz — wszystko stało na miejscu nieruchomo. Żądanie moje, które przecież było zupełnie zrozumiałe, wprowadziło w stan znieruchomienia konia, dorożkę i dorożkarza.

— Highburg! — tak się przecież nazywała okolica miasta Birmingham, w której mieszkał Mr. Chamberlain!

Nie mogłem zrozumieć, dlaczego to magiczne słowo „Chamberlain" samo przez się nie wprawiło w ruch kół dorożki, skoro dźwięk tego słowa znany był na całym świecie.

Powtórzyłem trzy razy nazwisko znakomitego ministra i gdy miałem już zamiar powtórzyć je po raz trzeci, dorożkarz odwrócił się i zapytał:

— Ach!.. Mister Chamblu?..

Nie wiem czy w Anglji skracanie nazwisk ludzi znakomitych polega na okazywaniu jego osobie większego szacunku, gdyż trudno naprzykład sobie wyobrazić, ażeby dowodem poważania było skrócenie nazwiska „Świniarski" np. na „Świnia".

Wsiadłem wreszcie do dorożki i jechaliśmy godzinę całą drogę, pokrytą grubą warstwą śniegu.

Nareszcie stanęliśmy przed żelazną bramą. Znalazłem się przed wejściem do parku Mr. Chamberlain'a.

Na odgłos dzwonka wyszła z pobliskiego domku jakaś kobieta — prawdopodobnie gospodyni. Wyciągnąłem z kieszeni kopertę, na której wypisane były kaligraficznie następujące słowa:

— „The right hon. Mr. J. Chamberlain".

Nie podaję treści listu, gdyż zajęłoby to zbyt wiele miejsca, wystarczy chyba tylko zaznaczyć, że cały swój talent pisarski zużyłem w kierunku przekonania Mr. Chamberlaina, że **od mojego wywiadu zależne są nietylko jego losy, ale całej Anglji i niemal całego świata.**

Z uśmiechem na twarzy wręczyłem jej ten list. Kobieta coś odpowiedziała, lecz mówiła tak szybko, że nie mogłem nic zrozumieć. Ale było mi wszystko jedno — byleby tylko list ten dostał się do właściwych rąk.

Niestety, listu tego nie chciała wziąć nawet do ręki i zamknęła mi przed nosem bramę.

To przywitanie wywarło na mnie przykre wrażenie.

Jeżeli służba przyjmuje mnie w ten sposób, jak wobec tego przywita mnie gospodarz?

Lubię walczyć z przeszkodami. Nie zrażony pierwszem niepowodzeniem wsiadłem ponownie do dorożki i kazałem objechać mur dookoła, aż dojechaliśmy do nowej bramy, przy której pracował jakiś robotnik. Był to pewnie ślusarz. Przeszedłem spokojnie do parku, witając go słowami:

— I beg your pardon!

Zdanie to umiem na pamięć i nie omijam nigdy okazji zrobienia z niego użytku w odpowiedniej chwili.

Znalazłem się w parku. Widziałem już tylną fasadę chamberlainowskiego domu. Na lewo ciągnęły się stodoły i stajnie. Przez otwarte drzwi stajni ujrzałem jednego z parobków, czyszczącego konia.

Przypomniało mi się nagle nowe zdanie angielskie, podchodzę więc do niego i mówię:

— What a beautiful horse! (Ładny koń!)

Parobek, uśmiechając się zalotnie, spojrzał na mnie bez urazy, **wobec czego wyciągnąłem doń rękę z listem.**

Wziął kopertę, zrobił zdziwioną minę, ale poszedł w kierunku pałacu.

Po drodze spotkał służącego, któremu wręczył list i który znikł za drzewami.

Po upływie pięciu minut podszedł do mnie jakiś pan w smokingu. Byłem uradowany. Sądziłem, że Mr. Chamberlain czytał już mój list i prosi mnie do siebie.

Ale to była omyłka. Pan w smokingu pokazał mi nieotworzony list i zapytał:

— „Mr. Chamb'lin or secretary?"

— Mój panie, — odrzekłem — Przychodzę z dalekich stron, przeszedłem Francję, przejechałem cały ocean, Anglję i wszystko przy takiej psiej pogodzie. Mam przy sobie list niezmiernie ważnej treści. Nie przypuszcza pan chyba, że poto tyle trudu podjąłem, ażeby rozmawiać z sekretarzem Mr. Chamberlain'a. Nie! Pan musi ten list oddać Mr. Chamberlainowi!

To poskutkowało. Zaprosił mnie do salonu, pokrytego tureckiemi dywanami i wskazując na sufit, rzekł:

— Mister Chambl'in is in his bed!

Więc pan minister leżał jeszcze w łóżku!

O 10 godzinie! A tam na brzegach Moderrire toczyły się walki! Właściwie, poco Mr. Chamberlain miał wcześniej wstawać, skoro jego pułki, przelewające krew w południowej Afryce, miały dość kul armatnich i wszystko odbywało się w należytym porządku.

Pół godziny czekałem w samotności. Wreszcie zjawił się w salonie ten sam pan w smokingu. Spojrzał na mnie i zapytał:

— Newspaper gentleman?

— Oczywiście, jestem dziennikarzem.

— Never, never, never, never Mr. Chamberlain has received newspaper gentlemen. Never, never, never!

Dał mi więc do zrozumienia, że Mr. Chamberlain nigdy nie udzielał wywiadów dziennikarzom.

Zrobiło mi się gorąco. Poprostu przykro było wracać z niczem. Nagle przypomniało mi się jedno pytanie z samouczka angielskiego:

— What will Mr. Chamberlain take in the morning? (Co mr. Chamberlain je na śniadanie?)

Sekretarz uśmiechnął się i odrzekł:

— Tea and toasts! (Herbatę z biszkoptami!)

Teraz mogłem spokojnie go pożegnać

Wróciłem do Londynu. Dowiedziałem się przecież, że Mr. Chamberlain je na śniadanie „tea and toasts".

A wieczorem przyszła wiadomość do Londynu, że burovje wzięli do niewoli 700 żołnierzy gen. Gatacre'a.

All right!

Rozmaitości z całego świata.

—::—

Operacja chirurgiczna w aeroplanie.

Doktór Jean Bouchon demonstrował na ostatnim paryskim kongresie medycznym nowe techniczne ulepszenia chirurgiczne, umożliwiające dokonywanie w wypadkach nagłych, operacji w samolocie nawet w czasie podróży powietrznej. Dzięki nowemu systemowi ułatwiony jest transport aeroplanami najcięższej rannych żołnierzy, pozostawianych dotychczas na placu boju.

Piechur zwycięża konia w wyścigu.

W Anglji rozegrał się jedyny w swoim rodzaju mecz pomiędzy 62-letnim piechurem Charlesem W. Hartem, a dwoma końmi dżokieja Tom Cannona. Wyścigi na przestrzeni 528 kilometrów trwały sześć dni i zakończyły się zwycięstwem Harta, który ubiegł swych przeciwników o 34 kilometry, czyniąc przeciętnie 88 i pół kilometra dziennie.

Rekord lotu na długość.

Amerykanin Harner pobił rekord pasażerskich podróży aeroplanem. W ciągu trzech miesięcy przeleciał on 30.500 klm., jeżdżąc w sprawach handlowych pomiędzy Londynem, Moskwą, Paryżem, Casablancą i Kopenhagą.

Pamiętniki Ivetty Guilbert.

Sławna diseuse'a francuska, Yvette Guilbert postanowiła wydać swoje pamiętniki. Dużo miejsca poświęca wspomnieniom o zażyłych stosunkach, które ją łączyły ze znakomitościami świata literackiego i artystycznego, a więc z Sarą Bernhardt, Zolą, Daudetem, braćmi Goncourt, Lotim itd.

M. J. SZACKI.

List z krainy czad.

Pan Józef Łaszczyk był to sobie człowiek szary, przeciętny, jeden z tłumu. Pracował jako biuralista w dużej firmie handlowo - przemysłowej. Od szeregu lat przychodził do biura niezmiennie o tej samej wczesnej porze, zasiadał na tem samem umiękczonem gumową poduszeczką krześle i ślęczał godzin osiem nad niewyczerpanym korowodem liczb i cyfr.

Mieszkał jako sublokator na czwartem piętrze w którymś z domów przy ulicy Wilczej. Żywot prowadził cichy, spokojny, nie zwracając na się niczyjej uwagi.

Była jednak w tym, tak zwykłym zdasię człowieku, jakaś ukryta, swoista odrębność, jakieś wewnętrzne niezwykłe życie — i to go właśnie czyni bohaterem niniejszej opowieści.

Pan Józef dojrzewał w epoce wielkiej wojny, która z każdego niemal miasta czyniła celkę więzienną, otoczoną płotem drutu kolczastego i sztachetami bagnetów, a potem, po wojnie, chińskim murem stosunków paszportowo-finansowych, nie pozwalających wyjrzeć poza opłotki swego podwórka.

Przeżywszy tak najlepsze swoje lata w bezbarwnej monotonji jednostajnego do obrzydliwości otoczenia — p. Józef wyhodował, wypieścił w sobie wielką tęsknotę za światem. Tragicznym zbiegiem losu, siedząc przez życie całe w Warszawie, z wyjątkiem dwóch w interesach firmy w Krakowie spędzonych dni — p. Józef myślą, uczuciami, nerwami nawet żył w kręgu zainteresowań podróżniczych.

Pokoik jego wyglądał, jakgdyby właściciel od lat szeregu szykował się w wielką podróż dookoła świata. Cała jedna, niewielka zresztą ściana zajęta była dużą, szczegółową mapą obu półkuli ziemskich — na pozostałych wisiały barwne plakaty reklamowe linji okrętowych, miejscowości klimatycznych, turystycznych i t. p. Na stole leżały stosy książek podróżniczych, a więc Baedeckery, przewodniki, podręczniki geografji, etnografji, botaniki, rozkłady pociągów najróżnorodniejszych państw i krajów, pamiętniki wielkich podróżników i t. d. Ponadto wszędzie wałęsały się mapy poszczególnych państw. Reszta rzeczy upakowana była w dwóch kuferkach, gotowych w każdej chwili trzasnąć zamkami i ruszyć w daleką drogę.

Wszystkie wolne chwile we dnie i całe noce spędzał pan Józef na dokładnych badaniach map i przewodników. Studjował zapamiętale bieg sieci kolejowych, warunki atmosferyczne, fizyczne, terytorjalne wszystkich części świata, niewidzialne trakty morskie i skomplikowaną znajomość żeglugi.

Poznał biologję, zoologję, rasy, religje i zwyczaje poszczególnych ludów i krajów. Z całą pasją niewyładowanej tęsknoty za wielkim oddechem zanurzał się p. Józef w ten świat daleki, a tak pociągający. Siłą fantazji, popartej doskonałą orjentacją geograficzną i terenoznawczą, przerzucał się z fiordów skandynawskich w wieczne kwietniki Florydy, mieszał się z tłumem skośnookich chińczyków w Szang-Haju, by po chwili wyłonić się na pokładzie okrętu gdzieś przy brzegach Ogniowej Ziemi.

Często wieczorem p. Józef odrywał się od swoich atlasów i podręczników i szedł na dworzec.

Wciskał się w podniecony ciżbę, wchłaniał w siebie atmosferę chwil przedodjazdowych, ocierał się o wielkie kufry oblepione pstrokacizną etykiet różnojęzycznych. Stawał w kolejce przy kasie z miną człowieka, jadącego conajmniej do Bombaju, kupował skromną peronówkę i pędził do biura informacyjnego.

Tu długo i nudnie wypytywał o połączenie do Adrjanopolu, o ilość kilometrów, przesiadki, ceny biletów, notował sobie wszystko starannie, korygował niedokładność zdziwionego urzędnika, który odległość pomiędzy Bukaresztem a Adrjanopolem, powiększył przez pomyłkę o jakieś dwa kilometry — wreszcie wychodził śpiesznym krokiem człowieka, którego zaledwie trzy minuty dzieli od sennego kołysania się w takt pędzącego w dal pociągu.

Przebiegał perony, informował się u maszynistów o stanie lokomotyw, o szybkości, konduktorów o wygodne przedziały, o ilość pasażerów — i podekscytowany, pełen dymu, turkotu, świstu i specyficznego kolejowego tumultu — wyrywał się z powrotem na miasto, które w porównaniu z gorączkowem tętnem życia dworcowego, wydawało się senne i bezdźwięczne.

Wracając do domu — bezwiednie niemal zbaczał z drogi — i nagle stawał w sąsiedztwie gmachu Poczty Głównej.

Długo tak stał oparty o oparkanienie skweru, przyglądając się oświetlonym oknom zamkniętej już dla publiczności poczty. Myślał o tych wielkich skrzyniach pełnych listów, które za chwil parę, prawem dziwnej jakiejś mocy, rozbiegną się wzdłuż linji kolejowych we wszystkie kierunki całego świata. A obok nich inne skrzynie, pełne pomiętych, strudzonych listów, które przebiegłszy setki, tysiące, dziesiątki tysięcy kilometrów poprzez morza i góry, stepy i rzeki, miasta i puszcze, pełne znaczków najrozmaitszych kształtów i barw, pełne stempli języków różnych — znalazły się u celu swojej podróży i tu oto po trudach i znojach przebytych odpoczywają, by jutro dojść nareszcie ostatecznego kresu swoich przeznaczeń — znaleźć się w rękach tych, do których z daleka długo i uporczywie dążyły.

Tak oto w życiu tego szarego biuralisty, trawionego nieustanną gorączką podróży, pełnego tęsknoty przestrzeni, horyzontów bezkresnych — Dworzec i Poczta urosły do wyżyn jakowychś symbolów wieloznacznych.

Z pośród rzeszy twarzy codziennych wyróżniał i specjalnym jakimś szacunkiem otaczał p. Józef człowieka w bronzowym płaszczu i takiejże rogatywce — listonosza.

Człowiek, roznoszący w swej czarnej torbie setki listów, pełnych skrawków myśli i uczuć, pełnych wieści dobrych i złych, tęskliwie oczekiwanych i jak cios w plecy, niespodziewanych — człowiek ten rozdający hojną ręką te listy-cuda nabrał dla p. Józefa półboskiego niemal znaczenia.

(D. c. n.)

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ
19
CZWARTEK

Dziś: Marjana
Jutro: Bernarda

—:—

Wschód słońca o g. 4.23
Zachód o g. 6.55
Wsch. księżyca o g. 2.49
Zachód o g. 11.30
Długość dnia g. 15.55
Ubyło dnia 2.05

Inspekcja powiatów

Wojewoda Jaszczołt wyjechał do Brzezin.

Wczoraj rano powrócił po dwudniowym pobycie w Warszawie, wojewoda Jaszczołt i objął urzędowanie.

Po południu p. wojewoda wraz z sekretarzem, p. Rosickim, udali się samochodem do powiatu brzezińskiego na inspekcję. (b)

Przedhistoryczne cmentarzysko

zostało wykryte pod Łodzią.

We wsi Zieniec, znaleziono podczas robót ziemnych prahistoryczne cmentarzysko. Podjęte w tej okolicy prace, doprowadziły do wykrycia przeszło 200 kurhanów, pochodzących z epoki bronzowej, należącej do t. zw. kultury łużyckiej.

W grobowcach z tej zamierzchłej epoki prahistorycznej, znaleziono różne przedmioty bronzowe: pierścienie, branzolety i t. d.

W kurhanach tych znajdują się trzy rodzaje grobów: szkieletowe, groby zawierające kości palone w urnach i grobowce, w których znajdują się kości zmarłych, grzebane w środku kurhanu.

Kupcy biorą się za łby!

Awantury na zjeździe w Warszawie.

Wczoraj powrócili do Łodzi reprezentanci szeregu organizacji drobnego kupiectwa, którzy brali udział w ogólnokrajowym zjeździe tych organizacji, odbytym w Warszawie.

Na zjeździe warszawskim nastąpić miała konsolidacja drobnego kupiectwa całej Polski, gdyż organizacje te zwalczały się dotąd wzajemnie.

Tymczasem na zebraniach i konferencjach przedzjazdowych doszło do burzliwych zajść, a nawet do krwawej bijatyki pomiędzy przedstawicielami poszczególnych organizacji.

Zarzucano prezesowi oraz członkowi zarządu jednego ze związków poważne nadużycia. Dopiero w wyniku ożywionej dyskusji i długotrwałych pertraktacji, udało się doprowadzić do porozumienia i skonsolidowania poczynań drobnego kupiectwa całej Polski. (e)

Ile oni mają lat

ustaliła specjalna komisja.

W dniu wczorajszym w magistracie pod przewodnictwem p. wice-prezydenta W. Wojewódzkiego przy udziale naczelnika urzędu stanu cywilnego, p. A. Rżewskiego i inspektora sanitarnego d-ra A. Starzyńskiego, odbyło się posiedzenie komisji do ustalania wieku poborowych żydów.

Załatwiono kilkunastu petentów, któ tym wydano odnośne zaświadczenia.

URUCHOMIENIE PRZEMYSŁU NIE ZLIKWIDUJE BEZROBOCIA

W najlepszym wypadku pozostanie jeszcze 10 tys. ludzi bez pracy

Kontynuowanie i rozszerzenie robót publicznych jest nieodzowne.

Podczas swego pobytu w Warszawie p. wojewoda Jaszczołt odbył szereg narad i konferencji z przedstawicielami kilku ministerstw. Na konferencji w min. skarbu poruszona została sprawa kredytów rządowych na roboty inwestycyjne.

Na skutek tych przedłożeń, przedstawiciele władz centralnych zainteresowali się sprawą walki z kryzysem i bezrobociem w Łodzi.

W ujęciu czynników miarodajnych sprawa walki z kryzysem w Łodzi stała się aktualną i znajdzie się wkrótce na porządku dziennym specjalnych obrad przedstawicieli zainteresowanych ministerstw.

Według informacji źródłowych, pogląd na to zagadnienie jest następujący:

Zagadnienie bezrobocia w okręgu łódzkim jest ściśle związane ze stanem uruchomienia przemysłu. Obecny stan uruchomienia normalizuje się i **takiego uruchomienia, jakie było w czasach inflacji, spodziewać się nie należy.**

Czasy pracy w przemyśle włókienniczym na 3 zmiany, prawdopodobnie już nie wrócą. Jasne więc jest, że nawet b. intensywne, ale normalne **uruchomienie przemysłu kwestji bezrobocia nie rozwiąże.**

Przy bardzo dobrych konjunkturach dla przemysłu, można liczyć na dodatkowe zatrudnienie w nim do 10 tys. bezrobotnych. Pozostanie więc w samej Łodzi **około 25 tys. bezrobotnych, dla których należałoby utworzyć warsztaty pracy.**

Gdy od tej liczby odjąć 15 tys. kobiet które nie są głowami rodzin, a które w razie zatrudnienia ich mężów i opiekunów możnaby nie uważać za bezrobotnych —

pozostanie do zatrudnienia 10 tys. bezrobotnych.

Dla racjonalnego rozwiązania kwestji bezrobocia wysiłki władz pójdą w kierunku zmian w dziedzinie polityki kredytowej, taryf kolejowych i t. d., co przyczyni się do powiększenia stanu uruchomienia przemysłu.

Z drugiej strony budowa dróg wodnych w województwie łódzkiem i wzmożony ruch budowlany, wpłynie na likwidację reszty bezrobocia. (e)

Likwidacja misji sowieckiej w Warszawie.

—:o:—

Rosja nie będzie kupowała w Polsce.

Rozwijający się pomyślnie sezon zimowy w przemyśle łódzkim czyni również aktualną sprawę zakupów dla sowieckiej misji handlowej i wzmożenia eksportu do Rosji, a to wobec ukończenia zbiorów w Rosji.

Okazuje się jednak, według informacji sfer przemysłowych, iż narazie o poważniejszych tranzakcjach z sowietami nie może być mowy.

Przedewszystkiem nie rezygnują oni bynajmniej z żądania wysokich i długoterminowych kredytów, których ze względu na obecne stosunki wewnętrzne Rosji, przemysłowcy nie są w stanie udzielić.

Gotówkowych tranzakcji bolszewicy nie przeprowadzą. Wprawdzie ostatnio Bank Handlowy w Łodzi pośredniczył w dyskoncie weksli „Wniesztorgu", nie można tego jednak uważać za zapowiedź stałych tranzakcji, lecz raczej za perjodyczne wypadki.

W związku z tą sytuacją, rozchodzą się w sferach przemysłowych pogłoski o możliwości zlikwidowania lub też ograniczenia zakresu działalności sowieckiej misji handlowej w Warszawie. — Ostatnio bowiem zlikwidowane zostały dwa przedstawicielstwa handlowe Rosji sowieckiej w państwach bałtyckich. (e)

Czy p. Samborski był dyrektorem?

Umowa z nim nie została zatwierdzona przez okręgowy urząd ubezpieczeń.

Jak wiadomo, na specjalnem posiedzeniu zarządu kasy chorych uchwalono przyznać zawieszonemu w urzędowaniu dyrektorowi kasy chorych dr. Samborskiemu połowę pensji.

Sprawa ta wywołała bardzo burzliwą dyskusję, ponieważ członkowie zarządu pp. Kałużyński, Rapalski, Wojdan i Purtal dowodzili, że **umowa z p. Samborskim nie została zatwierdzona przez okręgowy urząd ubezpieczeń,** aczkolwiek ustawa o kasach chorych przewiduje, że umowy z dyrektorem muszą być zatwierdzane przez okręgowy urząd.

Z tego też powodu p. Samborski mógł podpisywać się jedynie jako p. o. dyrektora, a więc nie może być stosowany w tym wypadku par. 8 umowy, przewidujący zawieszenie i przyznający połowę poborów dyrektorowi w razie sądowego dochodzenia.

Przeciwko powyższym wywodom występowali przedstawiciele NPR., przemysłowców i radny Kuk, którzy uważali, że **umowa z p. Samborskim obowiązuje w całości** i w rezultacie przeszedł wniosek p. Kuka o zawieszeniu p. Samborskiego w urzędowaniu i przyznaniu mu połowy poborów.

Przeciwko tej uchwale opozycjoniści założyli votum separatum i złożyli protestujące oświadczenie. (b)

Kto nie chce chorować,

niech połyka pigułki antytyfusowe.

Przeszło 50 tys. mieszkańców Łodzi zabezpieczyło się w ten sposób przeciw tyfusowi

Pigułki przeciwtyfusowe, stosowane na szeroką skalę w Łodzi, stanowią jeden z najważniejszych i zarazem najskuteczniejszych sposobów walki z tyfusem brzusznym w Łodzi.

W ciągu 2 i pół lat zabezpieczono tym sposobem przeciw tyfusowi brzusznemu około 50.000 mieszkańców Łodzi.

Dotychczasowe badania stwierdzają z całą stanowczością, iż osoby szczepione w bardzo rzadkich wypadkach chorują na tyfus brzuszny; o ile zaś zapadną na tę chorobę, to wówczas **przebieg choroby jest bardzo łagodny i skraca się** znacznie — wynosi bowiem od 2 do 3 tygodni (normalnie trwa 6—7 tygodni).

Wobec pewnego wzrostu wypadków tyfusu brzusznego w sierpniu r. b., jak to zwykle daje się wszędzie stwierdzić na jesieni, w większych skupieniach ludzkich, oddział sanitarny przy wydziale zdrowotności publicznej zwraca się z apelem do ludności Łodzi, aby **zabezpieczała się przed tą groźną chorobą, zażywając pigułki przeciwtyfusowe.**

Pigułki te należy stosować przez 3 dni z rzędu naczczo, nie wywołują one żadnych dolegliwości. Pigułki przeciwtyfusowe są do nabycia w każdym z 7 dozorów sanitarnych wydziału zdrowotności publicznej (Plac Wolności nr. 1).

Koszt jednej porcji (3 pigułki), wynosi zaledwie 40 groszy.

Pigułki przeciwtyfusowe są bardzo skuteczną bronią w walce z tyfusem brzusznym.

Rozpaczliwa sytuacja

bezrobotnej inteligencji łódzkiej.

Na sierpień wyasygnowane zostały minimalne sumy na zasiłki doraźne dla bezrobotnych pracowników umysłowych, pomimo, że ilość ich nie zmniejszyła się. Zasiłki te wynoszą dla samotnych zaledwie 2.40 dziennie, a dla obarczonych rodziną, złożoną z 5 osób — 4 złote dziennie.

Zasiłki te stanowią więc zaledwie minimum egzystencji. Wobec zmniejszenia tych i tak już nikłych sum, bezrobotni, którzy ostatnio pobierali zapomogi doraźne przeciętnie co dwa i pół miesiąca, jeszcze dłużej będą musieli wyczekiwać na otrzymanie kolejnego zasiłku.

Parcownicy umysłowi, korzystający z zasiłków ustawowych, również zostaną pozbawieni zapomóg, wobec upływu 13-tygodniowego okresu, uprawniającego do zapomóg ustawowych.

W celu omówienia wyczerpującego tych wszystkich palących spraw, zwołany został na piątek 20 b. m. godz. 10 rano wielki wiec bezrobotnych pracowników umysłowych, który odbędzie się w lokalu zw. zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21). (e)

ZAPOMOGI NIE BĘDĄ PODWYŻSZONE.

Zarząd główny F. B. wniosek ten odrzucił.

W dniu wczorajszym zarząd obwodowy funduszu bezrobocia otrzymał obszerne pismo dyrekcji w sprawie zastosowania podwyżki 12 proc. do zasiłków wszystkich bez wyjątku kategorji bezrobotnych. W sprawie tej łódzki zarząd zwracał się dwukrotnie do zarządu głównego, wskazując na konieczność zastosowania tej podwyżki. W nadesłanem wczoraj piśmie dyrekcja komunikuje, że zarząd główny funduszu bezrobocia rozpatrywał sprawę tę na nadzwyczajnem posiedzeniu i postanowił decyzji swej, co do odrzucenia tego wniosku nie poddawać rewizji i odmowę utrzymać w mocy. (e)

Magistrat stoi mocno!

Rysy na sufitach i ścianach są całkiem niewinne

Na skutek wiadomości, jakie ukazały się onegdaj w niektórych pismach, ławnik wydziału budownictwa, p. inż. Folkierski, zarządził wizję gmachu magistratu przez inspekcję budowlaną, jako organu powołanego do badania bezpieczeństwa budownictwa w mieście.

Wizja wykazała, że gmachowi nie grozi niebezpieczeństwo i wszelkie obawy w tym kierunku są płonne. Nowych rys nie stwierdzono, rysy zaś, widoczne na ścianach wzgl. sufitach, są pochodzenia dawniejszego, jako skutek normalnego osiadania się budynku.

Co usłyszymy przez radjo dziś, w … dnia … sierpnia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 Komunikat gospodarczy, 17.00 Odczyt p. t. „Kółko rolnicze", wygł. p. Wieliczko. 17.30 Jazz-band. 18.30 Odczyt p. t. „O wnętrzu nowoczesnem mieszkalnem", wygłosi p. Jerzy Sosnkowski. 19.00 Ddczyt p. t. „Sen w życiu religijnem, politycznem i artystycznem ludzkości", wygłosi dr. Zofja Niemojewska-Gruszczyńska. 19.25 Nad program „Rozmaitości". 20.00 Komunikat rolniczy. 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny poświęcony muzyce polskiej. Słowo wstępne wygłosi p. Adam Wieniawski.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNEJ.

RZYM, fala 425 m. 21.25 — Koncert instrumentalno-wokalny.

ZURYCH, fala 531 m. 20.16 — Koncert z udziałem solistów.

WIEDEŃ, fala 531 m. 19.00 — Transmisje opery komicznej „Zemsta Nietoperza".

BUDEPESZT, fala 560 m. 20.00 — Koncert węgierskiego kwartetu smyczkowego, 21.30 — Wieczór artystyczny.

LIPSK, fala 245 m. 21.00 — Koncert utworów Schuberta.

MONACHJUM, fala 485 m. 19.30 — Transmisja operetki „Zemsta Nietoperza".

PRAGA, fala 268 m. 20.02 — Koncert.

BERLIN, fala 504 m. 20.30 — Wieczór poświęcony Schubertowi.

120 beczek tranu

zakupił zarząd kasy chorych.

We wtorek, dnia 17 b. m., odbyło się pod przewodnictwem p. Kazimierczaka posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Na wniosek komisji finansowo-gospodarczej, postanowiono wydzierżawić lokal 5-pokojowy pod aptekę I-szej lecznicy.

Następnie po rozpatrzeniu stanowiska związku lekarzy w sprawie zaniedbania służbowego d-ra Szapiro, lekarza pogotowia dla nagłych wypadków, zarząd postanowił zwolnić d-ra Szapiro z zajmowanego przezeń stanowiska.

Po przyjęciu do wiadomości rezolucji wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych, zarząd zaakceptował cały szereg wniosków, dotyczących zakupów, a m. in. zakupu zapasu zimowego tranu w ilości 120 beczek za sumę 43.090 zł.

Dalej zarząd postanowił wydelegować na zjazd przeciwgruźliczy naczelnego lekarza d-ra Kluszyńskiego, lekarza-referenta pierwszej lecznicy, d-ra Pinkusa, oraz lekarzy specjalistów d-ra Reiterowskiego i Dawidowicza.

W końcu postanowiono powierzyć wydziałowi lecznictwa przygotowanie projektu warunków konkursu na stanowisko lekarza-referenta III-ej lecznicy.

Już podzielono subwencje.

Ł. O. F. została, jak zwykle, ogromnie pokrzywdzona

Na posiedzeniu magistratu, odbytem dn. 17 bm. magistrat rozpatrywał podania instytucji społecznych, filantropijnych, kulturalno - oświatowych itp. o przyznanie subwencji z funduszów, uchwalonych na r. 1927 i postanowił przyznać subwencje następującym instytucjom:

Wyższa szkoła nauk społecznych i ekonomicznych zł. 5,000

Szkoła rzemiosł O. Salezjanów zł. 5,000

Związek obrony kresów zachodnich zł. 3,500

Sierociniec żołnierski zł. 1,000

Macierz szkolna w Gdańsku zł. 1,000

Y. M. C. A. zł. 1,000

Polskie tow. kult. i ośw. rob. „Pochodnia" zł. 2,200

Kursy handl. przy zw. handl. polskich zł. 1,500

Inwalidzi pracy zł. 800

Koło młodz. przy stow. rob. chrześcijan zł. 3,000

„Ratujmy Dzieci" zł. 2,500

Sokół zł. 1,000

Szkoła niedzielna wieczorowa zł. 1,000

Związek harcerski (hufiec żeński i męski) zł. 1,000

Schronisko dla epileptyków i idjotów zł. 1,000

Wyższe kursy naucz. przy tow. naucz. szk. w. zł. 5,000

Uzdrowisko twa. „Bykur Cholim" zł. 2,500

T-wo ochrony zdrowia zł. 2,500

Pogotowie „Linas Hacedek" zł. 4,000

T-wo Talmud - Tora im rabina Majzla zł. 2,000

T-wo ochrony kobiet żydowskich zł. 2,000

T-wo szerzenia ośw. i wiedzy techn. wśród żydów zł. 2,000

Łódzka orkiestra filharmoniczna zł. 15,000

Tow. „Kropla Mleka" zł. 12,000

Warsz. chrz. tow. ochrony kobiet, oddz. w Łodzi zł. 7,000

Kasa im. Mianowskiego zł. 5,000

Teatr Popularny zł. 60,000

Galerja Miejska zł. 8,000

Teatr Miejski zł. 310,000

Straż ogniowa ochotnicza zł. 200,000

Komitet uczczenia pamięci ś. p. G. Narutowicza zł. 2,000

Komitet wojewódzki wych. fiz. i przysp. wojsk. zł. 1,000

Związek polskich związków sportowych zł. 5,000

Komitet bud. kościoła M. B. Zwycięskiej w Łodzi zł. 20,000

Na szkolnictwo polskie w Niemczech zł. 5,000

Tow. uniwersytetu robotniczego zł. 2,000

Odroczony zjazd.

Zjazd bratniej pomocy domu zdrowia uczącej się młodzieży w Zakopanem, który miał się odbyć 15-go sierpnia r. b., został ze względów technicznych, odroczony do 2-go stycznia 1927.

W sprawie zjazdu należy porozumieć się z d-rem Kuczewskim w Zakopanem, willa „Bosek".

Ratujmy najnieszczęśliwszych!

Umysłowo-chorzy pozostają bez wszelkiej opieki.

W Łodzi winien powstać szpital dla całego województwa.

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu zjazdu przedstawicieli województwa łódzkiego, wiceprezydent Groszkowski poruszył doniosłą dla miasta naszego kwestję budowy

powszechnego szpitala dla umysłowo chorych,

wywodząc, iż sprawa ta nie cierpi zwłoki, gdyż od dłuższego czasu Łódź stała się zbiorowiskiem dla umysłowo chorych z całego województwa.

Miasto z tego powodu ponosi kolosalne wydatki, sięgające sumy 600 tys. rocznie na lecznictwo w różnych szpitalach społecznych i komunalnych wówczas, gdy sumy te mogłyby być obracane na rozpoczęcie budowy omawianego szpitala.

Oczywiście powstanie tej nowej placówki uzależnione jest od dobrej woli przedstawicieli miast województwa, nie mniej zainteresowanych w tem, aniżeli miasto Łódź, zwłaszcza gdy zważy się, że

chorzy umysłowo pozostają częstokroć bez wszelkiej opieki.

Zarówno tedy względy humanitarne jak też i materjalne przemawiają za potrzebą takiego szpitala, który powstałby z funduszów udziałowych wszystkich miast województwa, wzamian za co

każde miasto posiadałoby odpowiednią ilość łóżek.

Szpital ten powinien powstać na terenie województwa łódzkiego, a Łódź chętnie partycypowałaby odpowiedniemi sumami w wydatkach na budowę.

Pożądanem byłoby, aby, do czasu powołania sejmiku wojewódzkiego, sprawa ta znalazła swój wyraz w konkretnej uchwale, która ma zostać powzięta w najbliższym czasie na specjalnie zwołanej konferencji z udziałem przedstawicieli miast województwa.

***

Sprawa niezmiernie ważna i wymagająca szybkiej decyzji.

Kryzys ekonomiczny i wzrastające z dniem każdym bezrobocie, przyczyniły się w znacznym stopniu do wzmożenia ilości wypadków zaburzeń nerwowo - psychicznych.

Codziennie niemal w kronice wypadków spotykamy nazwiska osób z różnych sfer społecznych, dotkniętych nagłą chorobą umysłową, wywołaną anormalnemi warunkami społecznego życia.

Istniejący szpital dla umysłowo chorych w Kochanówku pod Łodzią nie może pomieścić wszystkich zgłaszających się pacjentów, choć nie brak jest nawet takich, którym środki nie pozwalają na leczenie się w szpitalu.

Zarówno więc dla tych, którzy nie mogą znaleźć miejsca w Kochanówku, jak i dla tych, bardziej upośledzonych, którzy z braku funduszów muszą pozostać w domu lub

wałęsają się po ulicach miasta

— należałoby w czasie jaknajszybszym wybudować szpital miejski, tembardziej że chorzy z całego województwa zjeżdżają się do Łodzi, gdyż w miastach okolicznych niema dla nich żadnego szpitala.

Z tych więc względów nie należy ograniczyć się tylko do omówienia pięknego planu, lecz przystąpić do jego realizacji.

Niewątpliwie inne miasta z okręgu łódzkiego zrozumieją doniosłość sprawy i przyczynią się również do pomyślnego jej załatwienia.

Na walkę z bezrobociem

otrzymało województwo łódzkie 605 tys. zł.

Z funduszów, nadeszłych ostatnio do urzędu wojewódzkiego dla samorządów na zatrudnienie bezrobotnych, przeznaczone są na poszczególne miasta województwa następujące sumy:

Brzeziny — 5.000 zł. na brukowanie ulic i rynku; Kalisz — 30.000 na regulację ulic; Koło — 5.000 zł. na roboty ziemne, brukarskie i drogowe; Łódź — 100.000 zł. na roboty przygotowawcze pod gazownię, 15.000 zł. na budowę drogi Zgierz-Stryków i 200.000 zł. na roboty kanalizacyjne; Ozorków 10.000 zł. na regulację ulic; Pabjanice 50.000 zł. na roboty meljoracyjne i drogowe; Piotrków — 25.000 zł. na budowę dwuch domów czynszowych; Tomaszów Mazowiecki — 35.000 zł. na budowę grobli; Zduńska Wola — 20.000 zł. na budowę ulic; Zgierz — 50.000 zł. na regulację ulic.

Ogółem więc otrzymało województwo łódzkie na miesiąc sierpień na roboty w miastach, celem zatrudnienia bezrobotnych sumę 605.000 zł. (p)

49 bezrobotnych

liczy miasto Aleksandrów.

W dniu wczorajszym, przybyła do Łodzi delegacja bezrobotnych Aleksandrowa, którym nie przyznano zapomóg.

Wniosek o nieprzyznaniu zapomóg przeszedł na posiedzeniu funduszu bezrobocia głosami przemysłowców i chadeków, aczkolwiek w Aleksandrowie jest tylko 49 bezrobotnych, reflektujących na te zapomogi.

Po naradzeniu się z przedstawicielami związków w Łodzi, delegacja postanowiła jeszcze raz złożyć podanie do funduszu bezrobocia o reasumpcję poprzedniej uchwały. (b)

Strzelanina w nocy.

Opryszkom udało się zbiec.

Ubiegłej nocy posterunek policyjny natknął się na 3 podejrzanych osobników. — Gdy zażądano od nich okazania legitymacji, jeden z opryszków wyciągnął rewolwer i strzelił, raniąc ciężko posterunkowego w głowę.

Podjęty natychmiast pościg, podczas którego bandyci odstrzeliwali się gęsto, nie dał żadnych rezultatów i opryszki skryły się pod osłoną nocy. (e)

Nieboszczka tęskni do życia.

Widmo zmarłej szerzy panikę wśród lokatorów całego domu.

Fruwające krzesło i skaczący garnek wypędziły wszystkich na ulicę.

Z Warszawy donoszą:

Niesamowite zjawiska spędzają sen z powiek mieszkańców domu nr. 67 przy ulicy Mokotowskiej.

Przed dwoma tygodniami zmarła 30-letnia Lucyna Lichwowa.

W mieszkaniu, składającem się z pokoju i kuchni, pozostali: mąż Józef, siostra nieboszczki Stanisława Koszela z 2-letniem dzieckiem i młoda kuzynka, Stanisława Janiakówna, od dłuższego czasu obłożnie chora.

Pierwsze manifestacje tajemniczej energji objawiły się w ubiegłą sobotę w południe. P. Koszela zajęta była właśnie przy gotowaniu obiadu, gdy

na półce rozległy się szmery.

Po chwili pusty garnek z pokrywą

zeskoczył na stół,

pokrywa uniosła się w powietrze i spoczęła na krześle.

Przerażona p. Koszela z krzykiem uciekła do pokoju. A w kuchni szmery nie ustawały.

Ktoś przesuwał naczynia, drzwiczki od pieca stuknęły znienacka, rozległ się szelest wysypywanej z torebki kaszy.

Niewidzialne dłonie gospodarowały na stole, półkach, w całej kuchni.

Nagle, bawiąca się w rogu pokoju dziewczynka wyciągnęła rączki.

— Ciocia idzie! —

krzyknęła i postąpiła parę kroków w kierunku drzwi kuchennych.

Zarówno p. Koszela, jak i chora kuzynka widziały

dziwne zjawisko.

Jakiś cień musnął główkę dziecka. Niedostrzegalne dłonie przesuwały się po płowych włoskach, gładziły, pieściły.

Drugą serję manifestacji o natężeniu znacznie silniejszem obserwowano wczoraj przed wieczorem, również przy świetle dziennem.

Wszyscy domownicy byli w komplecie. O godzinie 4-ej popołudniu, w mieszkaniu rozległy się ciche stąpania.

— Widzę ciocię! —

zawołało dziecko.

Jednocześnie kszesło uniosło się na wysokość jednego metra, przeleciało falistym ruchem w powietrzu i stanęło przy łóżku chorej.

Świadków tego zjawiska ogarnął tak wielki przestrach, iż

wszyscy uciekli na podwórze

i ukryli się w dyżurce dozorcy, p. Jaworka.

Wyskoczyła również z łóżka p. Janiakówna. Zdążyła włożyć pantofle, okręcić się kołdrą i wybiec.

Czuła, że

ktoś ją ściga,

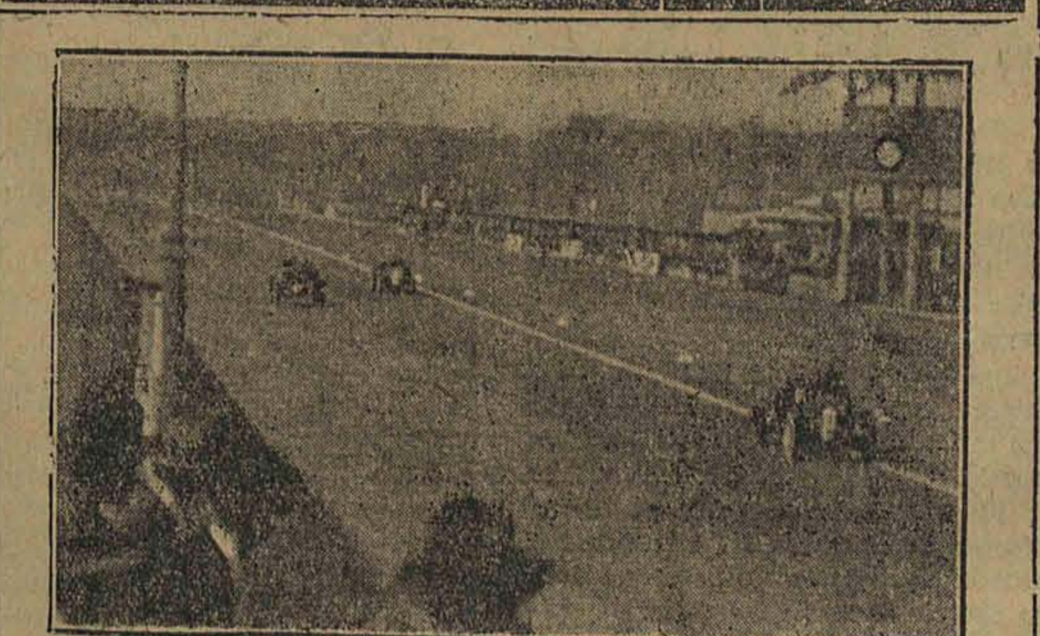
usiłuje zatrzymać. Słyszała łoskot przewracanego stołu.

Odmówiwszy modlitwę, dozorca udał się do opuszczonego mieszkania. Zastał nieład. Z własnej inicjatywy

poustawiał meble,

nie zwracając uwagi na pukania, szelesty i szmery.

Wszyscy lokatorowie kamienicy są silnie podnieceni. Przypisują zjawisko nieboszczce, która, być może, tęskni do rodziny i życia.



Ostatnia runda wyścigu o tytuł mistrza Rzymu.

Protesty i rekursy nic nie pomogą.

Wybory w Aleksandrowie będą zatwierdzone.

W dniu wczorajszym do p. wicewojewody Ossolińskiego, zgłosiła się delegacja radnych Aleksandrowa z P. P. S. i N. P. P. z posłem Kronigiem i radnym Rapalskim na czele, w sprawie dotychczas niezatwierdzonych wyborów do rady miejskiej m. Aleksandrowa.

Delegacja wskazała, że w myśl ustawy, **wszelkie protesty i rekursy winny być załatwione w obu instancjach w ciągu 30 dni,** podczas gdy sprawa wyborów do rady miejskiej w Aleksandrowie waltuje się już dni 80.

P. poseł Kronig również wskazał, że choćby ze względów gospodarczych, sprawa ta winna być jaknajszybciej załatwiona.

W odpowiedzi p. wicewojewoda Ossoliński stwierdził, że ten ostatni motyw jest bodaj najważniejszym, gdyż **cały szereg miast otrzymuje obecnie pożyczki z ministerstwa robót publicznych na cele inwestycyjne, a Aleksandrów pożyczki otrzymać nie może, gdyż wymagana jest do tego dwukrotna uchwała rady miejskiej,** której to miasto nie posiada.

P. wice-wojewoda wezwał naczelnika Zakrzewskiego, który wyjaśnił, że sprawa wyborów do rady miejskiej w Aleksandrowie jest już załatwiona i w najbliższym czasie odbędzie się przed stawi województtwa odpowiedni wniosek. (b)

Na bezterminowe więzienie

został skazany młodociany zabójca, Bakalarz.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że młodociany morderca Bakalarz, lat 18, mieszkaniec m. Łodzi, który w okrutny i mściwy sposób w maju 1926 r. zamordował swego kolegę, Krawczyka, przez roztrzaskanie mu głowy toporem, skazany przez łódzki sąd okręgowy na karę śmierci przez rozstrzelanie, a następnie ułaskawiony przez b. prezydenta Rzplitej, S. Wojciechowskiego, został ostatecznie skazany na ciężkie, bezterminowe więzienie. (p)

LUSTR. REPUBLIKA Łódź 19 sierpnia 1926

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKA Łódź 19 sierpnia 1926

Skorzystajmy z pomyślnych okoliczności

dla przeprowadzenia radykalnej operacji sanacyjnej.

W poniedziałek ubiegły zawitał minister Czesław Klarner do Krakowa aby zapoznać się z tamtejszemi stosunkami.

Na powitanie krakowski „Czas" wystosował w formie artykułu wstępnego apel do ministra skarbu. Apel ten nie został podpisany, atoli nie jest tajemnicą, iż pisał go jeden z wybitnych profesorów krakowskiej wszechnicy.

Opinja „Czasu" w sprawach gospodarczych jest wielce miarodajna. Wpływa na to ścisły związek tego pisma z katedrą ekonomiczną jagiellońskiego uniwersytetu i osobą jej przedstawiciela profesora Krzyżanowskiego.

Z tego względu apel „Czasu" nie mógł być poczytany za zwykłą okolicznościową apostrofę gazety pod adresem przyjeżdżającego dostojnika. Raczej skłonni byliśmy w apelu, przez „Cazs" wystosowanym, widzieć publiczną interpelację poważnych czynników opinji ekonomicznej kraju, interpelację której losy nie mogły zakończyć się wydrukowaniem na szpaltach dziennika i istotnie tem się nie zakończyły.

Jakaż była treść apelu?

Wziął on za punkt wyjścia stwierdzenie, iż w układzie stosunków politycznych i ekonomicznych polskich, warunkujących twórczą pracę sanacyjną nastąpiła łatwo dostrzegalna poprawa.

Gdy więc sprzyjającą jest wytworzona konjunktura, grzechem byłoby zmarnować ją dla dzieła trwałej naprawy gospodarczej. Kto wie bowiem jak długo znowuż wypadnie naszemu skołatanemu organizmowi gospodarczemu wyczekiwać na podobnie świetną okazję.

„Pamiętajmy" — czytaliśmy w apelu — że czas płynie, że warunki ulegają ciągłej zmianie i że niestety, dobra chwilowo konjunktura może jutro, a zapewne nawet musi, zmienić się na znacznie gorsza. Nie na darmo czytamy dzisiaj właśnie o ostatecznym bankructwie bezrobocia węglowego w Anglji co już poważnie a niekorzystnie odbije się na rozwoju naszego eksportu. Rachowanie na długi okres korzystnej dla nas konjunktury byłoby niewątpliwym błędem".

Dlatego opinja czynników reprezentowanych przez „Czas" nawołuje p. ministra skarbu, aby zdecydował się i oświadczył co rychlej jakie drogi sanacyjne obiera, nawołuje, aby po drogach tych rozpoczął kroczyć, tak aby koniec konjunktur zastał nas przygotowanymi i uzbrojonymi.

***

Z pełnem ukontentowaniem przeczytaliśmy te słowa, poważną troską przepojone.

Toć myśmy bodaj pierwsi wskazywali — przy pełnej ufności w dobrą wolę i skuteczność czynów rządu profesora Bartla — iż trzeba niebywałą okazję sanacyjną łapać za nogi.

Kraj nasz jest w obecnej chwili szczęśliwym benefisantem przychylnego nam zbiegu okoliczności. Wiele różnych wydarzeń sprawiło, że od kilku miesięcy nacisk niepowodzeń gospodarczych ustał.

Staliśmy się, kto wie, czy nie tylko na kilka miesięcy — bardziej panami swej woli i czynów, aniżeli to było dotąd.

Możemy wykorzystać moment dla naprawy, możemy go bezpowrotnie stracić — musimy się więc szybko decydować gdyż zależy to od nas samych.

Nie wolno nam już dzisiaj zakładać rąk. Szczęście może się odwrócić. Nie dopuśćmy do tego, aby w dniu gdy wyjątkowo korzystne konjunktury ustaną nasza budowa gospodarcza była taką samą, jaką była pół roku temu.

Słowa tego ostrzeżenia nie są próżne. Łatwo pod znamionami wyraźnej poprawy dopatrzeć się niezawodnych symptomów dawnej choroby. Przykład nasuwa się bardzo łatwo.

Ostatnio ogłoszone cyfry obiegu wskazują na bardzo niepożądane zjawisko. Okazuje się, że w trzeciej dekadzie lipca — mimo zapewnień ministra o świetnym stanie kas skarbowych emitowano znowuż aż 42,2 miljony bilonu i biletów zdawkowych co oznacza zwiększenie obiegu fiskalnego pieniądza w ciągu dziesięciu dni o dziesięć proc. Nawet jak na naszą przeszłość skarbową jest to ogromnie wiele. Trzeba więc reformować.

Nie tylko chirurg, ale i laik wie, że operacja dokonana na zimno o wiele więcej ma szans powodzenia aniżeli robiona na gorąco.

***

Wzmiankowaliśmy, że słowa apelu pod którego hasłami i my się obydwiema rękoma pisaliśmy i piszemy, nie mogły pozostać bez echa i bez odpowiedzi.

Odpowiedzią bezpośrednią była mowa p. ministra Klarnera wygłoszona w Izbie handlowo - przemysłowej krakowskiej we wtorek.

Czy i o ile czyni ona zadość postulatom w związanym z nią genetycznie apelem wysuniętym — do tego tematu powrócimy niebawem. A. Z.

Sezon zìmowy w pełni!

Z wszystkich stron kraju przyjeżdżają kupcy.

Wszystkie fabryki zostały uruchomione.

Na Łódzkim rynku wyrobów bawełnianych notowano w ostatnich dniach w dalszym ciągu znaczne ożywienie.

Sezon zimowy, który rozpoczął się w ubiegłym tygodniu, wprowadził wielkie ożywienie na rynku bawełnianym.

Duży napływ kupców prowincjonalnych tłumaczyć można niedostatecznem przygotowaniem się prowincji do sezonu zimowego.

Lwia część kupców prowincjonalnych rekrutuje się z Galicji. Prócz kupców galicyjskich zjechało do Łodzi wielu kupców z Poznania i kresów.

Największym popytem cieszą się w dalszym ciągu materjały zimowe jak sybiry, barchany, flanele i bajki.

Niemal we wszystkich większych zakładach przemysłowych brak pewnych gatunków towarów bawełnianych i w związku z tem ceny na te wyroby poszły nieco w górę.

Tranzakcje przeprowadzane są w dalszym ciągu wyłącznie niemal za gotówkę.

Kupcy prowincjonalni wstrzymują się obecnie z wystawianiem weksli przy pokryciu należności, płacąc za towary gotówką za co otrzymują rabat.

Rabat udzielany kupcom zmniejszył się jednak znacznie, w związku z potanieniem stopy procentowej za dyskonto na rynku łódzkim.

Naogół sezon zimowy przedstawia się jaknajpomyślniej.

Po zakończeniu okresów urlopowych wszystkie zakłady przemysłowe są czynne.

Spodziewany jest w dalszym ciągu duży zjazd kupców prowincjonalnych.

Dyskonto prywatne.

Na prywatnym rynku dyskontowym w Łodzi panuje w ostatnich dniach ruch wzmożony.

Ukazała się duża ilość materjału wekslowego, w związku z ożywieniem jakie panuje w przemyśle włókienniczym.

Z powodu dużej ilości materjału wekslowego stopa dyskontowa uległa znacznej zniżce w stosunku do ubiegłego tygodnia.

Pierwszorzędne weksle, za które płacono do niedawna 2 i trzy czwarte procent miesięcznie, dyskontować można obecnie po stopie 2 procent.

Weksle średnie dyskontowane są obecnie po stopie 3 do 3 i pół procent miesięcznie.

Banki w dalszym ciągu pochłaniaja dużą ilość materjału wekslowego.

Zwyżka kursu złotego w Gdańsku.

Gdańsk, 18 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Kurs złotego doznał dzisiaj dalszej podwyżki, dochodzącej na dzisiejszej giełdzie urzędowej w gotówce do 57.10 guldenów za 100 złotych. Obroty giełdowe wynosiły w dniu dzisiejszym gotówka 100 tysięcy, wypłaty na Warszawę 116,000.

Giełdy zagraniczne.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 18 sierpnia.

100 złotych polskich 57.03—57.17 czek na Londyn 24.99 i pół, Berlin 122.347—122.653, Warszawa 56.93 — 57.03.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 18 sierpnia

Nowy Jork 4.86.
Francja 169.87
Belgja 175.62
Włochy 147.12
Niemcy 20.40 i 3-4
Szwajcarja 25.15 i jedna czwarta
Hiszpanja 31.17
Fortugalja 2.53
Danja 18.285
Szwecja 18.15 i jedna czwarta
Norwegja 22.15
Helsingfors 192.87
Praga 164.—
Wiedeń 34.40
Warszawa 45.—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 18 sierpnia.

Londyn 169.15
Nowy Jork 34.86
Belgja 97.—
Hiszpanja 545.—
Włochy 117.30
Szwajcarja 673.50
Danja 938.—
Holandja 14.04
Praga 103.30
Niemcy 842.—

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Londyn 45.— za 100 złotych: Zurych 57.50, Berlin 46.31—46.39, wypłaty na Warszawę 46.305—46.54, na Katowice 46.28—46.52, na Poznań 46.38-46.62, na Gdańsk 57.03—57.17, wypłaty na Warszawę 56.93—57.07, Wiedeń czeki 78.—78.50, banknoty 78.—79.—, Praga 375.50.



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym panowała dla dolara tendencja zwyżkowa.

W godzinach porannych, przy małej ilości dokonanych tranzakcji, obracano dolarami po kursie 9.06 w płaceniu i 9.07 w żądaniu. Około południa popyt na dolara wzrósł znacznie.

W godzinach wieczornych notowano dolara 9.09 w płaceniu i 9.10 w żądaniu. Zwyżkę o kilka punktów w ciągu dnia tłumaczyć można dużym popytem na dolara i niewystarczająca ilością materiału, która ujawniła się zwłaszcza w godzinach wieczorowych.

Bank polski płacił w dalszym ciągu za dolary 8.98, za funty ang. 44 zł.

GOTÓWKA.

Dolary 9.02

CZEKI.

Belgja 24.90
Holandja 364.85
Londyn 44.17
Nowy York 9.07
Paryż 25.50
Praga 26.93
Szwajcarja 175.65
Wiedeń 128.50
Włochy 29.97 i pół

PAPIERY PAŃSTWOWE i LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 69.75 — 70.50— 70. — w złotych 632.63 1/4 — 639.435

Pożyczka kolejowa 142 —

Pożyczka konwers. 5 proc. 46 — 8 proc. 151 —

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 35 — 34.50 — 34.75

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. — złotowe 38,75 — 39,25 — 39 —

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 28.50 — 28.75, złotowe 43 — 41.25 —41.75

AKCJE.

Bank Polski 81,25 — 82
Bank Handlowy 4 — 4,50 — 4,15
Bank Zjedn. Ziem Polskich 1,70
Bank Dyskontowy 7,80 — 7,90
Bank Zachodni 1,65 — 1,75
Bank Zarobkowy 7—
Cerata 0.45
Spiess 2,30
Częstocice 1,15
Cukier 2,60 — 2,65
Łazy 0.15 — 0.16
Nafta 0.26
Lilpop 0.88 — 0.89 — 0.[illegible]
Norblin 0.95
Parowozy 0.37
Rudzki 1,13 — 1,14
Ursus 0.80
Borkowski 0.70
Haberbusch 6,70
Kijewski 0.16
Siła i Światło 20 — 22 — 21—
Goslawice 1,70
Firley 0.40 — 0.42
Węgiel 58 — 62 — 61 —
Nobel 2,70
Modrzejów 3,55
Ostrowieckie 6,10 — 6,25 — 6,15
Pocisk 0.93 —0.92
Starachowice 1,75 — 1,77
Żyrardów 10,80 — 10,50
Jabłkowscy 0.14



ODEON

Dziś wspaniała premjera!
Po gruntownem stylowem odnowieniu kino - teatru Odeon
Dziś otwarcie sezonu jesiennego

APOLLO

Po raz pierwszy w Łodzi

POLA NEGRI

w filmie najnowszej swej kreacji— produkcji 1926 r. p. t.

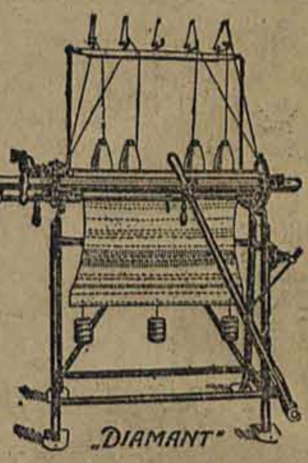
„KWIAT NOCY"

Sensacyjno awanturniczy dramat w 8 wielkich aktach.

Nad Program: Farsa w 2-ch częściach **Nad Program:**

Uwaga: Wobec wysokiej ceny obrazu demonstrowany jest jednocześnie w kino-teatrach „ODEON" i „APOLLO'.

TEOFIL GLOCER



WARSZAWA, Żelazna 95c.
Tel. 136-69 i 44-12
(firma egzyst. od 1895 r.)
poleca: **MASZYNY TRYKOTAŻNICZO-POŃCZOSZNICZE,** motorowe. i ręczne różnych typów, jakoteż części do takowych oraz igły i platyny.

MASZYNY SANKOWE wszechświatowej sławy „DIAMANT" gładkie, ośmiosankowe, Jacquardowe i t. p.

WIADOMOŚĆ w ŁODZI:
Paweł ROSENMAN,
Wólczańska 18, m. 11
Tel. 36-83. Do 9-ej rano i od 2-ej do 4 ej p p.

Fabryka Cukrów i Czekolady
„FRANBOLI"

ODDZIAŁ w ŁODZI
w GMACHU GRAND HOTELU

niniejszym podaje do wiadomości, że z dniem 15 Sierpnia uruchomiła dział własnych wyrobów wspaniałych herbatników i krajanek

„Warszawskie Petits-Fours"

i poleca się Sz. Klijenteli.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniu 10 sierpnia r. b. odbyło się w myśl obowiązujących przepisów art. 68 Ustawy z dnia maja 1920 r. losowanie ustępującej 1/3 części członków Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi oraz ich zastępców.

Wylosowani zostali członkowie Zarządu: pp. Grabowiecki, Kuk, Kulczyński i Purtal oraz zastępcy pp. Ogłowski i Muszyński z grupy ubezpieczonych, członkowie Zarządu pp. Pawłowski i Durski oraz zastępca p. König z grupy pracodawców.

Wybory uzupełniające dokonane zostaną w dn u 17 września r. b. na zwołanem już w tym celu posiedzeniu Rady Kasy Chorych m. Łodzi.

Do chwili dokonania wyborów uzupełniających wylosowani członkowie Zarządu sprawują nadal swoje dotychczasowe mandaty

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) **Inż. L. Szuster**, w. z. Dyrektor
(—) **F. Kałużyński**, Przewodniczący Zarządu.

Z początkiem b. r. szkolnego uruchomione zostaną

Maturalne Kursy Nauczycielskie

dla maturzystów (ek) szkół średnich ogólnokształcących oraz osób, posiadających 6-cio klasowe świadectwo.

Informacji udziela oraz przyjmuje podania kandydatów (ek) od dnia 18 sierpnia b. r. w godz. 9—12 kancelarja Seminarjum Nauczycielskiego w Łodzi, Czerwona 8

Dr. med.
S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

8-mio kl. gimnazjum żeńskie
im. El. Orzeszkowej
Al. Kościuszki 21

Zapisy do wszystkich klas prócz 7-mej i 8-mej przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 10-ej do 1-szej

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 30 sierpnia.

Czesne w klasach wstępnych A. B. i C. będzie zniżone

Dyrektor **K. KOSZYK.**

Dr. med.
BRAUN

Południowa № 23, tel. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.
Powrócił,
Przyjmuje
od 9 — 11
i od 5— 8.

SZKŁO OKIENNE.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiamy naszą P. T. Klijentelę, że z dniem dzisiejszym otworzyliśmy, celem szybkiej obsługi, dla Łodzi i okolic skład fabryczny przy ul. Pustej № 15, wobec czego prosimy Szanowną Klijentelę zapotrzebowania swoje skierowywać do wyżej wskazanego naszego składu fabrycznego.

Jednocześnie prosimy przyjąć nasze zapewnienia, że wszelkie zlecenia będą jak dawniej, tak i teraz w znanej powszechnie dobroci szkła wykonywane.

Kierownictwo składu fabrycznego objęła firma Tr. Hanelt w Łodzi, ul. Pusta № 17.

Polecając się łaskawym względom, pozostajemy

z poważaniem
Belgijska Spółka Akcyjna
Towarzystwo Akcyjne Przemysłowe i Handlowe
dawn. przeds. **Emila Haeblera**
Oddział: **Huta Szklana „KARA"** w Piotrkowie

Kursy Dokształcające
w zakr. 8 klas przy P. O. W. w Łodzi.

Zapisy na rok szkolny 1926-7 do klas od III do VIII włącznie odbywają się codziennie w lokalu P. O. W., Piotrkowska 82 **(lewa oficyna, III wejście)** w godz. od 5-7 p. p. Egzaminy wstępne dla kandydatów nieposiadających świadectw odbędą się w dn. 30 i 31 sierpnia. Początek zajęć szkolnych 1 września, lekcje trwają od 6^{20} do 9^{30} wiecz.

Kurs klasy — trwa cały rok szkolny.

Dr. med.
LUBICZ

Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od
g. 8 do 9 rano
i od 5 — 8 pp.

8-mio klasowe gimnazjum humanistyczne
z prawami szkół państwowych

Bogumiła Brauna
w Łodzi ul. Narutowicza № 59, tel. 34-07.

Kancelarja czynna od godz. 9-ej do 3-ej po południu.

Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się **dnia 28 sierpnia**

Wobec trudnych warunków ekonomicznych kraju wpis dla uczniów niezamożnych, lecz pilnych i dobrego sprawowania zniżono w klasach I ej, II-ej i III ej do 450 zł. rocznie, a dla takichże uczniów w klasach IV-ej, V-ej, VI ej i VII do 520 zł. Wpis może być wnoszony w ratach miesięcznych.

Lek.-Dentysta
E. SZACKA
Powróciła
Nowo-Cegielniana 24
przyjmuje od 10—1 i od 5½ do 7, w Lecznicy „SANITAS", Cegielniana 29, od 2½ do 5 pp.

Gimnazjum Humanistyczne im. ks. Ign. Skorupki

(T-wa „Oświata" w Łodzi, ul ks Skorupki № 13, tel 2-98

Egzaminy wstępne do klas podwstępnej (B), wstępnej (C) i wyższych rozpoczną **się dn. 30 sierpia o godz. 9-ej rano.**

Podania przyjmuje kancelarja szkolna codziennie (prócz niedziel) w godzinach od 10 do 1-ej.

Opłata szkolna w klasach wstępnych znacznie zredukowana. Lekcje w powyższych klasach będą się rozpoczynały o godz. 9-ej rano.

Początek lekcji we wszystkich klasach **dnia 1 września o godz. 9-ej rano.** Dawni uczniowie, pragnący nadal uczęszczać do Gimnazjum, winni przed tym terminem ponowić zapis.

Dyrektor (—) Wacław Davison.

Dr. med.
N. Goldblum
powrócił.

Łódzka fabryka Ksiąg Kolekcyjnych
dla przemysłu włókienniczego i pończoszn.

E. Sadokierski, ul. Zielona 27.
Telefon 17-89.

Zdolna biuralistka
poszukuje posady w biurze, banku lub jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do admin. niniejszego pisma sub. „Natychmiast". 075—30

Dziś niebywała premjera! **LUNA** Dziś niebywała premjera!

Na ekranie: Na ekranie:

„GDY CHIŃCZYK KOCHA...”

Wspaniały dramat egzotyczny W rolach główn. mistrz maski **LON CHANEY** i przecudna Margueritte de la Motte.

Na scenie Teatr Szkiców Artystycznych — — — na wzór Warszawskich Teatrów **„Qui-Pro-Quo” i „Perskie Oko”**

1) „Na zaczęcie słów kilkoro”—Odwieczna historja w wykonaniu J. Korszownej, M. Dobrowolskiego i J. Lubicza.
2) „Printemps-Valse”—w wyk. J. Halskiej.
3) „A la Rentgen”—Kuba Bojarski, przy gitarze.
4) Moryc Szpicfinder, bezterminowo urlopowany — J. Lubicz, art. teatru „Bagatella”.
5) CIELECKA Amelja — śpiewaczka wykona „Moja prośba”—Halszki Horczanki „Błękitne oczy”—Szer-Szenia.
6) „Parodja wsi rosyjskiej” — J. Lubicz—Korszówna i Jerzy Lubicz
7) „HONOR DOMU LODZERMENSZÓW”— Sketch do rozpuku, w wykonaniu Dobrowolskiego i Lubicza.
8) IRENA KORSZÓWNA — wykona „Mam chłopczyka” muzyka Boczkowskiego, słowa Horczanki.
9) MIECZYSŁAW DOBROWOLSKI — ulubieniec łódzkiej publiczności, wykona prelekcję o kobiecie łódzkiej i inne.

Własne dekoracje. Niebywały program monstre.

Początek przedstawień: o godz. 5 m. 30, ostatniego o godz. 10 wiecz. w niedz. i sob. pocz. o godz. 4-ej pp. — Do godz. 6-ej wieczór wszystkie miejsca po 1— zł., w niedz. i sob do godz. 5-ej. — Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. Bagelmana. — Passe-partout i bilety ulgowe prócz prasowych i urzędowych, nieważne.

Podaję do wiadomości iż lekcje

rysunków i malarstwa

rozpoczynają się po ferjach letnich dnia 1 września r. b. Zapisy nowych uczniów codziennie od 4—7, Piotrkowska 71, III piętro front.

Artysta-malarz

Maurycy Trębacz

Młode małżeństwo

poszukuje pokoju

częściowo umeblowanego w śródmieściu. Oferty do administracji „Il. Republiki” pod „B. E. 1926”.

POKóJ

duży

z używalnością kuchni dla bezdzietnego małżeństwa

poszukiwany.

Oferty do „Republiki” sub D. J.



bezpowrotnie i bez bólu usuwa

ODCISKI

SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ I BRODAWKI

Fabryki przetworów chemiczno-farmaceutycznych A. Kowalskiego Warszawa, Miodowa 5.

BRYLANTY

ZŁOTO, SREBRO. PERŁY, ZĘBY SZTUCZNE, NAWET POŁAMANE

KUPUJE I PŁACI o 50% więcej niż wszędzie **M. LEWIN,**

Piotrkowska 41, sklep frontowy

Czarniecka Góra

Znakomity pensjonat

„Wajntrefer”

zostaje nadal czynny aż po świętach i przyjmuje gości po zredukowanych cenach z ustępstwem 25 proc. taniej.

Rutynowany buchalter

samodzielny z kilkuletnią praktyką oraz ze znajomością działów: zbożowego, maszyn rolniczych, budowlanego i manufaktury

poszukuje posady

za b. małem wynagrodzeniem. Sub „Organizator” 19

Dr. M. PAPIERNY powrócił.

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD powrócił.

Tel. 35-43.

Przyjmuje się

do szarpania i przędzenia

wigonji i sztrajchgarnu

W. Zylbersztain i G. Szapował

ul. Prezydenta Narutowicza 83.
Tel. 2696.

Do sprzedania ewentualnie do wydzierżawienia

na Kilińskiego Nr. 232 parterowy nowo wybudowany budynek szetowy przeznaczony dla przędzalni 4 zespołów z pom. maszynami 72 metrów długości 24 metr. szerokości razem wewnętrzny obszar około 2000 kw. metr. Tamże do sprzedania zespół przędz. Hartmanna m. 1[88] szerokości.
Informacje we firmie „Markus i Wilk” Łódź, Narutowicza 9 22

Poszukuje się

3 maszyny renderki okrągłe № 16, używane w dobrym stanie lub 1 maszyna płaska o 12 głowach. Zagajnikowa 73, telef. 33-90. 64-19

Mieszkanie do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią

elektrycznością, gazem i wszelkiemi wygodami w centrum miasta tuż przy ul. Piotrkowskiej Wiadomość, Gdańska 68, pomiędzy godz. 9—11 i 5—6. tel. 42-40

Obwodowa Komisja Odwoławcza
Komplet Orzekający
w Tomaszowie Maz.

OGŁOSZENIE

Na skutek Rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 18 lipca 1924 r. Dz. Ustaw R. P. Nr 67 poz. 650, utworzoną została w Tomaszowie Maz. Obwodowa Komisja Odwoławcza, do właściwości której należy orzecznictwo w sprawach odwołań osób zabezpieczonych, od decyzji Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

Pisma odwoławcze należy wnosić w terminie dni 8, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia, do Komisji Odwoławczej przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy ekspozytury w Tomaszowie Maz.

Decyzje Komisji Odwoławczej są ostateczne i podlegają jedynie skasowaniu przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, na wniosek Zarządu głównego Funduszu Bezrobocia w wypadkach przewidzianych art. 33 ustawy

Przewodniczący Obwodowej Komisji Odwoławczej adwokat
(—) Dr. J. Hirszprung

Zakład Leczniczy

D-ra A. Sztajnberga

ul. 6-go Sierpnia 3, dawn. (Benedykta) telef. 4-91

Ortopedja, gimnastyka-lecznicza, gabinet Roentgenowski, Lampa kwarcowa, diatermia, kąpiele żarowe, elektryzacja, masaż etc.

Godziny przyjęć od 9—1 i od 5—7.



Dentysta

Józef HALPERN powrócił.

Kupno i sprzedaż

Sklep rogowy z mieszkaniem sprzedam. Zamenhofa 38 494 19

Automobil firmy Benz 6-osobowy 4 cylindrowy, światło elektryczne na chodzie sprzedam 2000 zł. Piotrkowska 243, Skarżyński 602 20

Pianino dobrej marki kupię okazyjnie za gotówkę. Oferty pod „Miss” 636 21

Okazyjnie do sprzedania kredens z pomocnikiem, biurko, kanapa i t. d. Wiadomość: Piotr- 47, restauracja. 22

Szpulmaszyna 40 windowa i Treibmaszyna 20 windowa poszukiwane. Oferty Szpulmaszyna do admin. 15-22

Lokale

Pokój słoneczny umeblowany frontowy od zaraz do wynajęcia Piotrkowska 145 m. 8. 16-19

Mieszkanie 4 pokojowe z wygodami w centrum miasta tanio do odstąpienia Wiadomość Piotrkowska 109, m. 23 536-19

Pokój umeblowany odnajmę panu. Narutowicza 47, m. 33.

Poszukuję pokoju słonecznego centrum. Oferty z ceną „Cena” do adm

Pokój w eleganckim domu przy Piotrkowskiej w centrum wprost od gospoda za do wynajęcia Oferty sub. „600” do admin. „Il. Republiki” 627-21

Pokój umeblowany słoneczny, elektryczne oświetlenie usługa do wynajęcie. Narutowicza 9 m. 8, front, 3—8. 631 22

Sklep z warsztatem i z inwentarzem obówianem w centrum Piotrk. róg Zawadzkiej do odstąpienia, Wiadomość u Suszka Nowomiejska № 15.

Poszukuje się pokoju umeblowanego

z wejściem wprost z klatki schodowej nie przechodząc ani przez przedpokój, ani przez jakikolwiek inny pokój mieszkania. Tylko oferty. złożone z opisem żądanego wejścia będą uwzględnione

Oferty sub. „W. B.” do administr pisma. 608 - 30

Mieszkanie

do wynajęcia

5 pokoi z kuchnią

wszelkiemi wygodami w pierwszorzędnym domu.

Of. skł. sub. H. R. 1000. 16-20

Zamienię pokój z przedpok. i kuchnią w śródmieściu Łodzi na takowe Warszawie „Republika” „Mieszkania”

Do odstąpienia pokój z kuchnią. Wiadomość: Plac Kościelny № 6, sklep Amerskiego

Nauka wychowanie

Stenografji wyucza listownie szybko, tanio, Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 553-30

Wznowiłem lekcje polskiego Udzielam gramatyki, literatury, historji, uczę dykcji, poprawiam wymowę Zastać można od 2-4 Zachodnia 36, m. 5 599 22

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand Traugutta 2, 1 p. 560 20

On cherche pour la campagne une personne (dame) parlant le français pour causer avec les enfants Ecrire Redaction „Republika” initiales L.M.L

Nauczyciela (-kę) języka polskiego poszukuje Związek Majstrów, Zachodnia 63 Oferty z podaniem wymagania przyjmuje sekretarjat w godzinach 6—8 wiecz.

Posady

Szofer-ślusarz poszukuje posady. Może być na wyjazd. Oferty sub. „Zdolny” do adm. „Il. Republiki” 11-19

Potrzebny szewcki podręczniak na damską szytą robotę. Zamenhofa 14 m. 14. 574-19

Potrzebna służąca Narutowicza 31 cukiernia

Potrzebni chłopcy do roznoszenia pudełek. Pomorska 25 u pudełkarza.

Potrzebna zdolna ekspedjentka do interesu masarskiego. Wiadomość: skład wędlin Główna 51 K. Leun 22

Chłopcy potrzebni Radwańska 7, mieszk. 10.

Rozmaite

3.000 zł. Kto wypożyczy do handlu win i wódek procent podług umowy. Oferty sub. Z. P. 56 -22

Przybłąkał się wyżeł bronzowy. Odebrać można za zwrotem kosztów Aleksandrowska 26 Wojciechowski. 19

Tristanę proszę o odpowiedź sub. „Nudy”.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 132. 498-30

Wychowanie, utrzymanie, pomoc w nauce otrzymają dzieci inteligentnych rodziców w obszernem słonecznem mieszkaniem. Opieka odpowiedzialna. Oferty sub. „Opieka”. 463-22

Kawaler inteligentny, wykształcony na stałej posadzie pragnie zapoznać inteligentnej panny w wieku do 26 lat. Cel matrymonjalny. Oferty pod „S. N.” do adm. tegoż pisma.

Zagubione dokumenty

Bruno Adler zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 514 19

Zaginęła legitymacja zapomogowa wydana w Łodzi, na imię Franciszki Nowakowskiej, zamieszkała Rzgowska 51, m. 14

Zaginął paszport rosyjski wydany w Łodzi na imię Jan Nowaczyk. 20

Zgubiłem weksel na zł. 120.— płatny 27.IX w Łodzi wystawiony Baruch na zlec. M. Perła żyrow. przez Szteinfeld Landau i I. Kłajtman weksel ten unieważniam i ostrzegam przed nabyciem. Szefner. Narutowicza 44.

Matematyczno-przyrodnicze

przedmioty obejmie w szkole średniej nauczyciel gimnazjalny z pełnemi kwalifikacjami rutynowany. Oferty: „Republika” „W. S.”

Kupuję i sprzedaję

meble, dywany, maszyny do szycia futra ubrania i różne sprzęty domowe **płacę najwyższe ceny.**

A. Wajcman
Dzielna 19
sklep przy numerze

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranica 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. drożej.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt.) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

„Ilustrowana Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.